

Spotkanie kierownictwa MHW i komisji sejmowych

Obecnie — w 4 miesiącu po czwartych plenarnych obradach Sejmu nad zagadnieniami rynku wewnętrznego i handlu — odbyło się Kolegium MHW, na którym oceniono realizację decyzji Ministra Handlu Wewnętrznego, podjętych w ślad za uchwałą sejmową.

Z upoważnienia Prezydium Sejmu PRL w kolegium wzięli udział przedstawiciele sejmowej Komisji Handlu Wewnętrznego: jej przewodniczący — pos. Tadeusz Liczuk i wiceprzewodniczący — Barbara Koziej-Zukowa. Uczestnictwo reprezentacji sejmowych komisji w posiedzeniach kie-

rownictwa resortów jest nową formą współpracy władzy ustawodawczej z wykonawczą. W przypadku problematyki rynkowej zobowiązuje do tego czwórca sejmowa uchwała mówiąca, że komisje powinny zająć się systematyczną i wszechstronną kontrolą zmian i poczynić w zakresie utrzymania równowagi rynkowej, a wojewódzkie zespoły poselskie — analizą ich przebiegu w poszczególnych regionach kraju.

Decyzje Ministra Handlu Wewnętrznego, podjęte w porozumieniu z organizacjami spółdzielczymi CRS „Samopomoc Chłopska” i ZSS „Społem” po czwartym posiedzeniu Sejmu, miały na celu polepszenie zaopatrzenia oraz szybszą i bardziej odczuwalną poprawę obsługi ludności. Wyśliki podjęte przez organizacje i przedsiębiorstwa handlowe oraz wydziały handlu rad narodowych przyniosły widoczne rezultaty.

Świadczą o tym zwiększone dostawy towarów krajowych i importowanych a zatem zwiększenie wyboru artykułów wielu branż. Zrobiono też dalszy krok naprzód w dziedzinie skracania drogi towarów od producenta do klienta, dzięki usprawnieniom pracy handlu hurtowego i transportu.

Uzyskane postępy nie są jednak w pełni zadowalające i wiele jeszcze potrzeba usprawnień w organizacji pracy przedsiębiorstw, aby poprzez operatywniejsze działania na każdym szczeblu doprowadzić do pełnego i starannego zaopatrzenia sklepów w różnego rodzaju artykuły. W drodze skrupulatniejszego badania potrzeb regionalnych trzeba też dążyć do właściwego dostawiania asortymentu towarów do potrzeb poszczególnych terenów. Nastąpiły też pewne korzystne zmiany w dostosowy-

waniu godzin otwarcia sklepów do życzeń ludności.

Na kolegium wskazywano, a podkreślano również przedstawiciele Sejmu, że dalsza poprawa zaopatrzenia wymaga zwiększenia wysiłków nie tylko przedsiębiorstw handlowych, ale i przemysłu.

Przewiduje się, że realizacja programu dotyczącego poprawy funkcjonowania handlu i zaopatrzenia ludności będzie poddana ponownej ocenie w kwietniu przyszłego roku.

PAP

W Poznaniu i województwie

Akademie, koncerty, spotkania z okazji rocznicy Października

7 bm. przypada 54 rocznica wybuchu Wielkiej Rewolucji Październikowej. W związku z tym Poznań przybiera odświętną szatę. Okolicznościowe dekoracje zdobią wiele gmachów i budynków.

Dla uczczenia rocznicy odbywa się już w Poznaniu i województwie szereg uroczystości, m. in. akademie, koncerty, p. ranki, wieczornice i spotkania z uczestnikami Rewolucji 1917 roku. W szkołach uczniowie biorą udział w uroczystych apelach. Od 5 bm. trwać będą Dni Filmu Radzieckiego, które zakończą się 14 bm.

W piątek, 5 bm., społeczeństwo Poznania i województwa weźmie udział w uroczystym koncercie, którego organizatorem jest KW PZPR. Koncert odbędzie się o godz. 17 w Sali Wielkiej Pałacu Kultury, a wystąpią w nim m. in. Wielka Polska Symfoniczna Orkiestra im. K. Kurpińskiego, aktorzy Opery i teatrów dramatycznych oraz Zdzisław Sośnica i laureaci Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze.

Tego samego dnia o godz. 19.30 w auli UAM odbędzie się uroczysty koncert symfoniczny, również dla uczczenia 54 rocznicy Rewolucji Październikowej. Orkiestrą Filharmonii Poznańskiej dyrygować będzie Renard Czajkowski. Jako solistka wystąpi Olga Parchomenko — skrzypaczka radziecka.

W przeddzień samej rocznicy, 6 bm., nastąpi złożenie wieńców pod pomnikiem Bohaterów na Cytadeli. Wiązanki kwiatów złożone będą także na mogiłach tych, którzy 54 lata temu brali udział w Rewolucji Październikowej.

Wczoraj mieszkańcy Wildy uczestniczyli w dzielnicowej akademii, zorganizowanej przez Zarząd Dzielnicowy TPPR oraz Zarząd Fabryczny tego towarzystwa przy ZNTK. Akademia odbyła się w sali Klubu Zakładowego ZNTK, a wzięli w niej udział, m. in. członkowie KD PZPR i Prezydium DRN. Obecny był także konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Tałyzin. Przemówienie okolicznościowe wygłosił przewodniczący Dzielnicowego Komitetu FJN — Józef Buczkowski. W części artystycznej wystąpił: chór ZNTK z Poznania oraz zespół artystyczny Związku Zawodowego Kolejarzy z Leszna.

Po raz pierwszy w tym roku rocznica Rewolucji uczczona będzie na Osiedlu Wielkiego Października w Poznaniu na Winogradach. W tym celu Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa zadbała o dekorację osiedla oraz przygotowała dla mieszkańców wiele imprez kulturalnych.

Rząd ChRL ogłosił skład delegacji w ONZ

Agencja France Presse podaje, że rząd ChRL przekazał we wtorek sekretarzowi generalnemu ONZ U Thantowi listę członków swej delegacji na XXVI sesję Zgromadzenia Ogólnego. Rząd Pekinu nie podał jednak kiedy delegacja ta przybędzie do Nowego Jorku.

Przedstawicielem ChRL w Radzie Bezpieczeństwa wyznaczony został Huang Hua ambasador tego kraju w Ottawie.

Na czele delegacji chińskiej na XXVI sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ stać będzie wice-minister spraw zagranicznych Cziao Kuan-hua. (PAP)

„Mariner 9”

na właściwej trajektorii

Amerykańska Agencja d/s Aeronautyki i Badania Przestrzeni Kosmicznej poinformowała, że po przeprowadzeniu serii korektur sonda kosmiczna „Mariner - 9” znajduje się na właściwej trajektorii prowadzącej w kierunku planety Mars. Korektury lotu stacji dokonano z obserwatorium w Madrycie.

Kilka godzin przed ogłoszeniem komunikatu NASA, zarejestrowano nagły spadek mocy sygnałów emitowanych przez nadajniki „Marinera-9”. Nasunęło to obawy, że został on uszkodzony przez mikrometeoroidy.

Według obliczeń, sonda ma wejść na orbitę okołomarsjańską 13 listopada br. Pozostanie tam przez trzy miesiące, wykonując zdjęcia powierzchni „Czerwonej Planety” i przeprowadzając bezpośrednie transmisje telewizyjne z Kosmosu. (PAP)

Przed 54 rocznicą

Polacy — żołnierzami Rewolucji

Na czele jednego z oddziałów żołnierzy, znajdujących się pod rozkazami Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego, stał szeregowiec Wacław Bednarek. W pierwszych godzinach rewolucji 1917 r. brał on udział w zajęciu redakcji gazety „Nowoje Wremia”, a następnie w obsadzeniu Banku Państwowego.

To właśnie któregoś z prostych jak Bednarek żołnierzy pytał u wejścia do banku w południe 7 listopada John Reed: „po czyjej stronie jesteście? Po stronie rządu? — Nie ma już rządu — odpowiedział wtedy Polak — żołnierz rewolucji z uśmiechem”. Bednarkowi przypało później zadanie obrony Smolnego...

7 listopada 1917 r. o godz. 21.40 rozległ się historyczny wystrzał armatni z krążownika „Aurora”. Wśród półtoratysięcznej załogi okrętu byli i Polacy. Wśród nich galwanizator Jakub Szwarc — Martyniuk, który kilka miesięcy wcześniej witał powracającego do Rosji Lenina i słuchał jego przemówienia na placu przed dworcem Finlandzkim...

W rewolucji oraz w wojnie domowej brały udział dziesiątki tysięcy Polaków. W szeregach Armii Czerwonej walczyły polskie rewolucyjne jednostki wojskowe, wśród nich: 1 Polski Rewolucyjny Pułk, Polska Drużyna Wartownicza w Moskwie, I Czerwony Pułk Lubelski w Woroneżu, II Warszawski Pułk w XXIII Dywizji Strzelców, Lubelski Batalion w I Moskiewskim Pułku Strzelców, Polska Kompania w Wyborgu, Polskie Kompanie Komunistów w Caryncynie i Saratowie, Oddział Rudzińskiego w Irkucku i Jakucku, I Pułk Strzelców Czerwonych Komunistów.

Walczyła po stronie rewolucji Zachodnia Dywizja Strzelców, w skład której wchodziły m. in.: I Rewolucyjny Czerwony Pułk Warszawski, II Lubelski Pułk Strzelców, Mazowiecki Pułk Ułanów, Czerwony Warszawski Pułk Huzarów, Samodzielny Oddział Lotniczy, Samodzielny Dywizjon Artylerii Ciężkiej i Lekkiej a także Szkoła Instruktorska przekształcona następnie w Polskie Kursy Czerwonych Komunistów oraz jednostki polskie wchodzące w skład przeszło 30 międzynarodowych pułków, batalionów i brygad Armii Czerwonej.

Za czyny bojowe ok. 200 Polaków wyróżnionych zostało jednym w ówczesnych latach odznaczeniem, Orderem Czerwonego Sztandaru. Oto nazwiska, które wyróżnione zostały również specjalnie zdobioną szablą — Honorową Bronią Rewolucyjną: Franciszek Bła-

żewicz — dowódca 59 Dywizji Strzeleckiej, Piotr Borewicz — sławny dowódca Międzynarodowego Dywizjonu Kawalerzystów „Pobieda”, Władysław Kochański — uczestnik I Zjazdu KPRP, Michał Wojciechowski — dowódca 245 Pułku Strzeleckiego, Kazimierz Kwiatek — dowódca I Bohuńskiej Brygady, Michał Lewandowski — dowódca Czerwonej Gwardii w Groźnym w lutym 1918 r., późniejszy dowódca 7 Armii na froncie kaukaskim. Znane są nazwiska ok. 8000 Polaków, którzy w latach rewolucji byli jej żołnierzami. (PAP)

Naloty USA na DRW

Plan rozszerzenia agresji w Indochinach

W opublikowanym w środę komunikacie Ministerstwo Spraw Zagranicznych Demokratycznej Republiki Wietnamu stwierdza, że w ostatnich dniach października samoloty wojennej lotnictwa USA brutalnie naruszyły obszar powietrzny DRW bombardując terytoria na północ od strefy zdemilitaryzowanej.

W tym samym czasie artyleria amerykańska z południowej części strefy zdemilitaryzowanej i z okrętów VII Floty USA niejednokrotnie ostrzeliwała zamieszkałe punkty DRW. MSZ DRW potępiając nowe prowokacje Stanów Zjednoczonych przeciwko suwerennej państwu domaga się natychmiastowego przerwania tych akcji, zagrażających bezpieczeństwu DRW.

„Washington Post” podał, że kolegium szefów sztabów USA przygotowało plan „osiągnięcia zwycięstwa” w Kambodży. Przewiduje on utworzenie tzw. sił kontrpartyzanckich spośród miejscowej ludności.

Według strategów z Pentagonu właśnie te oddziały miałyby spacyfikować terytorium Kambodży. (PAP)

Czas odnowić prenumeratę „Ideologii i polityki”

Organizatorom i wykładowcom szkolenia partyjnego przypominamy, że czas już odnowić prenumeratę miesięcznika „Ideologia i polityka”.

„Ideologia i polityka”, miesięcznik Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR, poświęcony jest problemom szkolenia partyjnego. Pismo publikuje konsultacje, opracowania i informacje z zakresu wiedzy o partii i państwie, ekonomii i polityce gospodarczej, historii i współczesności ruchu robotniczego, marksistowskiej teorii rozwoju społecznego, dostosowane do potrzeb szkolenia partyjnego. Każdy numer zawiera także konsultacje z metodyki szkolenia, wymianę doświadczeń wykładowców, propozycje lektury uzupełniającej oraz informacje o nowościach książkowych.

Niezapominaj o celu podstawowego — niesienia pomocy wykładowcom szkolenia partyjnego — miesięcznik, jak dowodzi doświadczenie, może być wykorzystywany przez nauczycieli wychowania obywatelskiego oraz prelegentów organizacji społecznych i oświatowych.

Instytucje państwowe i społeczne mogą zamawiać prenumeratę „Ideologii i polityki” na 1972 r. do 25 listopada br. wyłącznie za pośrednictwem miejscowych oddziałów i delegatur Centrali Kół Prasy i Wydawnictw „Ruch”.

Prenumeratę dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Czytelnicy indywidualni mogą również dokonywać wpłat na konto PKO nr 1-6-1000-20 — Centrala Kół Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Towarowa 28.

Prenumerata wynosi: rocznie — 71 zł, półrocznie — 36 zł, kwartalnie — 18 zł. (PAP)

Irlandzkie żniwo śmierci

Ostatnia eksplozja bomby w jednym z lokali gastronomicznych Belfastu powiększyła tragiczne irlandzkie żniwo śmierci o dalsze dwie osoby. Trzydziestu pięć osób odniosło rany. Od 1969 roku, tj. od momentu, w którym rozpoczęła się obecna fala rozruchów i niepokoїв w Ulsterze, liczba śmiertelnych ofiar wynosi 148.

W roku bieżącym zginęło 116 osób, w tym 33 żołnierzy brytyjskich. 84 osoby poniosły śmierć od momentu reaktywowania ustawy z 1922 roku, pozwalającej na pozbawianie wolności bez nakazu sądowego, a więc od 9 sierpnia. Liczby te świadczą o ogromnym wzroście napięcia.

W roku bieżącym zanotowano do tej pory 731 eksplozji ładunków gelfinitu, podczas gdy w całym roku ubiegłym — 155. Jest to jaskrawy dowód eskalacji akcji terrorystycznych. W Belfastie i w innych miastach na porządku dziennym są konflikty tłumy z wojskiem. Przeciwnicy wojsku demonstrują nie tylko mężczyźni, lecz także kobiety i dzieci. Wojsko odgrywa rolę przeprowadzając „operacje oczyszczające”, używając niejednokrotnie gazów łzawiących, kul gumowych i innego sprzętu. Strzelanina uliczna w irlandzkich miastach jest także na porządku dziennym.

Mowa tronowa królowej Elżbiety II w Izbie Lordów

oraz przemówienia premiera Edwarda Heatha w Izbie Gmin wskazują na to, iż rząd brytyjski zamierza nasilić represje, aby położyć kres działalności terrorystycznej w Irlandii Północnej. Jak wiadomo, w tym celu zostały skierowane niedawno do Ulsteru dodatkowe kontingenty wojskowe uzupełniające liczebność garnizonu wojskowego do 14 tysięcy oficerów i żołnierzy.

W Irlandii Północnej stacjonują tzw. siły specjalne brytyjskiej służby lotniczej nazywane w skrócie SAS. Informuje o tym dubliński dziennik „Irish Times” stwierdzając, iż oddziały te są przeszkolone do walki z partyzantami. Rząd brytyjski zachowuje milczenie na temat ich obecności w Ulsterze.

Inny dziennik Republiki Irlandzkiej „Irish Press” określa oddziały SAS jako „najefektywniejszą maszynę do zabijania” i porównuje brytyjskich komandosów z „zielonymi beretami” armii amerykańskiej. Oddziały SAS stanowią siłę uderzeniową stosowaną przez dowództwo brytyjskie wszędzie tam, gdzie zachodzi potrzeba utrzymania pozycji kolonialnych. (PAP)

Poparcie dla polityki rządu

Depesza Synodu Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego

Uczestnicy VII Synodu Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego PRL, obradujących w Warszawie w dniach 31 października — 1 listopada br. na desłali na ręce prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza telegram, w którym wyrażają m. in. „wdzięczność wobec władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za zapewnienie w kraju naszym równouprawnienia i wolności wyznania”.

Autorzy telegramu dając wyraz swojemu uczuciu patriotycznym deklarują czynny udział w odnowie życia społecznego kraju. (PAP)

HUMOR I SATYRA



OPTYMIZM ZMIAN

Doktor Józef Danielczyk był wyraźnie poruszony. Nie uległ wątpliwości. Pismo zaadresowane imiennie do niego, przy czym nie był to żaden powielaczowy druk, zaopatrzony pieczęcią, lecz oryginalny list, podpisany zwyczajnie: Edward Gierk. Doktor Danielczyk, główny technolog poznańskiego „Stomila”, został w ten prosty sposób imiennie zaproszony przez przywódcę partii — podobnie jak kilkadziesiąt partyjnych i bezpartyjnych osób w kraju — do wzięcia udziału w dyskusji nad programem dalszego rozwoju Polski.

Oglądając ten list, rozmawiając z adresatem — wybitnym fachowcem oponiarstwa, nie mogłem się oprzeć refleksjom: zupełnie inna jest obecna jesień od tamtej sprzed roku.

Tylko rok, a ileż zmian. Na przykład te listy. Albo przyjazdy czołowych działaczy partyjnych i państwowych do załóg fabrycznych, PGR-owskich, kopalnianych. Bez zbędnych ceremonii, roboczo, bezpośrednio. Inna forma: konsultacje z ludźmi dużych zakładów przemysłowych w ważkich, społecznych kwestiach. Nieskrępowane, nieobciążone niczym przymusnym wpływem dyskusje przed podejmowaniem decyzji. Zupełne novum: telewizyjna „Trybuna obywatelska”. A przecież nie upłynął jeszcze rok od chwili, gdy z początkiem 1971, nowe kierownictwo podejmowało ważne decyzje, dotyczące życia w kraju. Jedne odnosiły się do spraw bieżących, inne — do odległej przyszłości, a wszystkie miały to do siebie, iż zmierzały do poprawy warunków pracy i życia obywateli.

Z perspektywy dziesięciu miesięcy pewne sprawy zyskały na wyrazistości, do niektórych zmian zdążyliśmy się w tym krótkim czasie przyzwyczaić i przyjąć je jako coś oczywistego. Nawet gdyby ograniczyć się do czysto restrykcyjnego wyliczenia dokonanych zmian kierownictwa partii i rządu — byłaby to lista bardzo długa.

Co prawda doskwierają nam nadal rozliczne kłopoty, od tłoku w środkach masowej komunikacji po luki na rynku mięsnym. Są dziedziny — dotyczy to zwłaszcza gospodarki — gdzie wiele pozostaje do zrobienia. Ale w tym roku, to się przecież dostrzeżać wyraźnie, rozpoczął się ruch naprzód, drgnęły z miejsca dochody ludności w mieście i na wsi, urosły dostawy produktów rolnych, lepiej wykonywana robota pomogła korzystniej ukształtować wyniki produkcyjne fabryk. Wszystko to razem wzięte — możemy mówić o prawdziwym układaniu się teraz, z końcem roku, proporcji w gospodarce krajowej. Premier Jaroszewicz mówił kilka dni temu o postępującym umacnianiu się równowagi finansowej państwa, a nawet o oczekiwanym zredukowaniu naszych zobowiązań zagranicznych. Po raz pierwszy od wielu lat przekroczymy roczny plan budowania mieszkań. Sklepy, zarówno z towarami spożywczymi, jak przemysłowymi, wprawdzie nadal nie dysponują wszystkim, co chcielibyśmy w nich znaleźć — nie mniej zaopatrzone są wyraźnie lepiej, przy wzrastającym udziale dostaw z importu.

Więc — nagle, w krótkim czasie, stał się możliwy żywszy postęp? Wzrosła — rzecz bez precedensu w naszej praktyce — łączne dochody obywateli, w ciągu tego roku, aż o 10 procent? Gdzie szukać przyczyn podobnie pomyślnego obrotu spraw?

Silną napędową zmian stały się uchwały VII i VIII posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego PZPR, przeorujące głęboko naszą przetrzęcioną rzeczywistość. Zgodność deklaracji z konkretnymi działaniami; przedstawienie społec-



„Po raz pierwszy od wielu lat przekroczymy roczny plan budowania mieszkań...”

Fot. — K. Przychodzki

zeństwu jasno tłumaczącemu się program działania; zbieżność zamierzeń nowego kierownictwa z potrzebami i dążeniami milionów szarych ludzi; kres zbieżności pomiędzy zapowiedziami a rzeczywistością — wszystko to stworzyło zupełnie nowe warunki toku roboty w tysiącach fabryk, biur, instytucji, przedsiębiorstwach. Stopniowo topnieją zniechęcenie, obojętność, niewiara. W cenę rozsądną, rzetelną robotę, inicjatywę, aktywne działanie.

I to są największe rezerwy; rezerwy ludzkich umysłów, ludzkiej zaradności, chęci działania, świadomości, że jednak można, że na pewno trzeba, że nie da rady inaczej, tylko razem, naszymi rękami.

Najtrudniej wtedy, gdy fura roboty przed nami i nie wiadomo z której strony się za nią brać; trudno też sobie wyobrazić efekty. Tak już nie jest: energiczne i konsekwentne działanie kierownictwa partii i rządu, które potrafiło pozyskać po parcie większości obywateli przyniosło rezultaty tak znaczne, że mógł o nich mówić optymistycznie całemu narodowi — premier na forum Sejmu.

Dobry to początek. Dobry prognostyk u progu kolejnych lat planu, który — na to liczymy — przyniesie więcej odczuwalnych przez wszystkich efektów. Dobry zastrzyk optymizmu przed przystąpieniem do wcielania w życie programu dalszego rozwoju Polski. Programu, który ostatecznie wypracuje VI Zjazd partii, po trwającej od września dyskusji.

Jak ten program będzie wyglądał, tego przedsmak dały Wytyczne przedzjazdowe. „Rozpatrzone zostaną starannie każda krytyka, każda sugestia, a każdy zgłoszony projekt i wszystko, co okaże się realne i trafniejsze od zamierzeń — brzmia końcowe słowa tego dokumentu — włączone zostaną do programu działania...”

Tak pomyślnie dyskusji, o równie szerokim zasięgu, z włączeniem do niej wszystkich środowisk — w Polsce Ludowej jeszcze nie było. A gdy się doda, że celem tego działania, jest nie co innego, przecież tylko wypracowanie programu szybszej poprawy warunków życia społeczeństwa — dostrzeżać się wyraziście, że postępuje na tej bazie integracja narodu wokół praktycznej realizacji socjalistycznych ideałów.

Budowa socjalistycznej ojczyzny, którą nasza partia kieruje, jest wspólnym dziełem wszystkich ludzi pracy, członków naszej partii i sojuszników stronnictw, bezpartyjnych, wierzących i niewierzących — mówił Edward Gierk z początkiem września do aktywów z całego kraju. — W tej kluczowej sprawie nie ma żadnych podziałów, poza podziałem na zwolenników i przeciwników socjalizmu, na przyjaciół i wrogów Polski...

Można zbieżność dążeń i wysiłków milionów obywateli firmować założeniami Frontu Jedności Narodu, ale można i trzeba też mówić o ich ofiarności, patriotyzmie i przywiązaniu do ludowej Ojczyzny. W szeregach aktywnych, tych, którym leży na sercu dobro kraju, nie zabraknie miejsca dla nikogo, kto chce coś zrobić dla wspólnego dobra. Spośród ludzi to zrozumiało, choć nie brak takich, co jeszcze nie dowierzają, zniechęconych, czekających. Gdy pomogą i oni — zrobimy jeszcze więcej niż do tej pory i szybciej.

Potrzeba jak najwięcej chętnych, sprawnych rąk i rozsądnych głów. We wspólnym działaniu, w uczestnictwie ludzi pracy w rządzeniu, realizuje się fundamentalna zasada socjalistycznej demokracji. Realizuje się w życiu, nie na papierze.

WIESŁAW PORZYCKI



Fot. — S. Wiktor

Dokończenie ze str. 1

dem doceniania przez partię i jej kierownictwo znaczenia dialogu partii z bezpartyjnymi. Przecież Wytyczne skierowane są nie tylko do członków partii, lecz do całego narodu! Mało tego — jest w nich zawarty apel o dyskusyjne traktowanie nie tylko tych punktów, które są podane w formie alternatywy, ale nawet i tych, które są podane bez wariantowego rozwiązania. Jest to dowód, że kierownictwo partii — działając po nowemu — traktuje bezpartyjnych jako w pełni godnych zaufania współbudowniczych socjalistycznego państwa. W tym użewnia się także kierownicza rola partii. W tym wreszcie realizuje się nowa forma sprawowania partyjnego kierownictwa.

Każdy przyzna, że ta forma kierowania jest znacznie trudniejsza od stosowanej nieraz w przeszłości formy zastępowania przez niektóre instancje partyjne władz administracyjnych i gospodarczych. W praktyce prowadziło to nie tylko do krepowania inicjatyw, ale także do wygodnictwa i spychania odpowiedzialności przez aparat administracyjny, gospodarzy — na partię.

Nie należy przez to rozumieć, że partia, jej aktywność i kierownicze instancje chcą umniejszyć swoją odpowiedzialność za to, co się w Polsce dzieje. Tej odpowiedzialności z partii nikt nie zdejmie i partia z tej odpowiedzialności nie zrezygnuje. W tym również wyraża się kierownicza rola partii. I jej siła. Wynika to z poczucia odpowiedzialności za losy narodu i państwa. I to nie chodzi wcale o odpowiedzialność „wobec Boga i historii”, jak to odpowia-

Partia kierująca

dał — zgodnie z Konstytucją kwietniową z 1935 roku — w Polsce przedwzrostowej prezydent. Chodzi o odpowiedzialność bardzo konkretną, polityczną wobec narodu — jak to mieliśmy się możliwość przekonać po VII i VIII plenum KC PZPR.

★

Dzisiejsza Konferencja Wojewódzka organizacji wielkopolskiej jest również jednym z przejawów kierowniczej roli partii. Dojdzie dzisiaj bowiem i na forum ogólnym Konferencji i w problemowych zespółach, do próby kompleksowej przynajmniej wielkopolskich możliwości do zamierzeń ogólnopolskich, zaproponowanych w Wytycznych. I choć podobne konferencje odbywają się we wszystkich województwach całego kraju, nasza ma o tyle szczególne znaczenie, że społeczeństwo Wielkopolski swoją postawą, swoimi osiągnięciami i swoim dorobkiem wyrobiło sobie zasłużoną opinię dobrych gospodarzy i patriotów. Ceni się nas za to szczególnie właśnie teraz, kiedy ocenia się wartość człowieka nie głównie po tym co i jak mówi i deklaruje, lecz po tym, co i jak robi. Liczą się przede wszystkim praca i jej efekty. Nasza przysłowiowa pracowitość i zamiłowanie porządku doczekały się pełnego uznania i należnego szacunku.

ku. Możemy być z tego dumni.

Te pozytywne i „pozytywistyczne” cechy charakterowały również przebieg kampanii przedzjazdowej w Wielkopolsce. Ich dowodem jest nie tylko rzeczowość obrad podczas konferencji powiatowych i zakładowych, liczne dyskusje środowiskowe, podczas których omawiano szeroko sprawy znacznie wybiegające poza zasięg środowisk, ale także czynny udział w zjazdach efekty produkcyjne robotników w fabrykach i rolników na wsi. Wszystko wskazuje też na to, że Konferencja Wojewódzka obradować dzisiaj będzie w klimacie troski o nasze jutro i w poczuciu odpowiedzialności za te losy. Wzrostają się zasoby doświadczeń partii i na pewno wzrosną portfel wniosków ciekawych i godnych realizacji. Wiele spośród tych wniosków trafi potem do różnych jednostek i ogniw administracji i zarządzania. Pamiętne bowiem określenie Edwarda Gierka sformułowane na VIII plenum KC: „Niech partia będzie partią a rząd rządem” nie dotyczy tylko rządu i KC. Dotyczy instancji partyjnych i ogniw administracji oraz gospodarki na wszystkich szczeblach aż do najniższego. Jest to bowiem jeden z elementów sprawowania przez partię kierowniczej roli.

MARIAN
FLEJSIEROWICZ

MÓWI DELEGAT NA VI ZJAZD PZPR

„Nie tylko żądać ale i dawać...”

Jeden z trzech delegatów cegielniczek na VI Zjazd, Aleksander Wyrożebski, jest monterem w brygadzie Franciszka Gerwazika, która pracuje w Wydziale W-2. Zanim Wyrożebski trafił do HCP poznał swój fach w małym zakładzie pod Warszawą, gdzie pracował podczas okupacji, potem szedł wraz z II Armią WP jej bojowym szlakiem. Jeszcze kilka lat po wojnie nie rozstawał się z mundurem, potem wrócił do cywila i swego zawodu:

— Jak to się mówi, nie z jednego pieca chleb jadłem, ożrałem się z techniką, bo i w wojsku miałem z nią do czynienia w szkole lotniczej. Kiedy przyszedłem do HCP uważałem się więc za specja... Ale dopiero tutaj poznałem prawdziwy smak chleba — cegielniczy nauczyli roboty i dopiero oni zrobili ze mnie fachowca. Pracuję teraz przy montażu silników okrętowych, z całą brygadą zakładamy urządzenia rozruchowo-pomiarowe silnika.

— Jeśli dobrze rozumiem, jest to precyzyjna praca, bo od was zależy, czy silnik będzie chodził jak zegarek. Ale o silnikach mówi się jeszcze inaczej, że to serce statku. Skoro wy na W-2 robicie takie serce, jesteście nim także dla całego Cegielniczego?

— Dla kombinatu wszystkie wydziały są równie ważne i muszą pracować równym rytmem, jeśli mamy wyprodukować silnik. Ten rytm od lat ulega znacznemu przyspieszeniu. Jeśli dla zbudowania pierwszego miliona koni mechanicznych w naszych silnikach potrzebowaliśmy 8 lat, to dla drugiego miliona — już 3 lat,

ostatnio zaś od

— po dwóch la

tach. To naj

lepiej świadczy

o naszej robo

cie i rozmia

rach produk

cji. Liczy się ona

w świecie, jeste

śmy bowiem

płatym produ

centem silni

ków okręto

wych. Markę i

pozycję jaką

inni wyrabia

—

Aleksander Wy

rożebski: „...Do

piero tutaj po

znałem prawdzi

wy smak chleba

— cegielniczy

nauczyli roboty

i dopiero oni

zrobili ze mnie

fachowca...”

Fot. — S. Wiktor

li sobie w ciągu wieku, my zdołaliśmy pracą jednego powojennego pokolenia. Teraz partia w Wytycznych na Zjazd za leca znów przyspieszenie tempa. Oznacza to, że np. w roku przyszłym eksport silników HCP do krajów kapitalistycznych ma być dwa razy większy niż obecnie.

— Czasu zatem niewiele, czy załoga wie już, jak to zrealizować?

— Nie sztuka byłoby zapchać Cegielniczego nowymi ludźmi i maszynami. Powstało jednak pytanie, czy tych zadań nie da się wykonać w obecnych warunkach technicznych. Wysłaliśmy z tym do załogi: jak przy posiadanej technice podnieść wydajność pracy, poprawić jakość produkcji? Pod tym kątem toczyła się u nas dyskusja przedzjazdowa i dała odpowiedź na pytanie. Znaleźliśmy możliwości głównie przez lepszą organizację pracy. Dotąd np. rurowania przygotowujemy materiał kolejno na każdy silnik, obecnie przygotowujemy od razu na całą serię, co zwiększy wydajność i stworzy ciągłość zaopatrzenia.

— Nie można było tak pracować wcześniej, czy dopiero Wytyczne musiały to podpowie-

— Ba, kiedy to był problem dostaw rur, przedtem ciągle ich brakowało. Dopiero w wyniku pracy specjalnej komisji, która rozważała nasze uwagi na temat, co przeszkadza w produkcji, rury się znalazły... Załatwiono również nie które kłopoty z kooperacją.

Stąd dyskusja przedzjazdowa mogła już przenieść temat organizacji pracy na grunt HCP, na nasze własne podwórko.

Stawialiśmy sprawę jasno: musimy nie tylko żądać, ale i dawać od siebie, czyli — dobrą organizację przy wysokiej dyscyplinie pracowniczej. Chodzi praktycznie o to, żeby np. przy montażu silnika tak koordynować pracę brygad, aby obsługiwał ją tylko jeden kran. Możliwe to przy dyscyplinie, przy koleżeństwie i świadomości, że powiedzmy moje guzdranie się i przetrzymywanie dźwigu hamuje ciągłość pracy sąsiedniej brygady. Czyli chodzi o to, aby każdy pracował jak dla siebie, u siebie w domu.

Śladami tego rodzaju dyskusji poszły zobowiązania brygad, majsterń, wydziałów. Wiele z tych obietnic już spełniliśmy. Składają się razem na znaczną wartość zaoszczędzonych materiałów, godzin pracy, większą jej wydajność i jakość. Nie są to więc puste słowa i deklaracje. Pojeździemy na Zjazd z konkretnymi.

— Wasza delegacja będzie tam miała chyba coś więcej do powiedzenia niż tylko o wykonaniu zobowiązań...

— Ja chciałbym przekazać od załogi kilka problemów pod rozważkę: zagadnienia organizacji pracy, lepszej jakości narzędzi, dostaw kooperacyjnych...

Myślę, że większość z nas, Polaków, chce i umie dobrze pracować. Rzecz w tym, żeby ta robota była w pełni celowa, przemysłowa, żeby szła w szybkim tempie, bez potrzeby szturmowania biurokratycznych zapór. Chodzi o to, by każdy na swoim stanowisku dawał z siebie wszystko, co potrafi. Takie jest wymowa dyskusji przedzjazdowej u Cegielniczego i do takiego właśnie postawienia sprawy na Zjeździe upoważnia nas, delegatów, załoga HCP.

Rozmawiał:

ZBILUT SEK

Czynna obecnie w poznańskim Pałacu Kultury wystawa przedstawiająca udział Polaków w Rewolucji Październikowej, przypomina tę myśl Włodzimierza Lenina, która przed przeszło pół wiekiem utorowała Polsce drogę do niepodległości. „Dla Rosji Radzieckiej — stwierdził Lenin — samookreślenie narodu polskiego jest świętym i nieza-przecznym prawem”. Państwo pierwszej zwycięskiej rewolucji socjalistycznej nie tylko głosiło to prawo, ale swoim nowym prawodawstwem, unie ważnieniem praw zabórczych, które uzurpował sobie carat — dało Polsce praktyczną możliwość odzyskania niepodległości.

Dla dziesiątków tysięcy Polaków udział w walkach o socjalizm w Rosji był wtedy bojem o wolność Polski. Będąc internacjonalistami, byli jedno cześnie patriotami działającymi w imię nie tylko doradzie, ale zarazem także dalekowszycie pojętych interesów swego narodu. Oto minęło bowiem zaledwie niecałych trzydzieści lat, a Polacy właśnie w sojuszu z państwem Rewolucyjnej Październikowej wywalczyli niepodległość ojczyzny znie wolonej tym razem przez hitlerowców.

Tak dokonał się decydujący zwrot w dziejach stosunków polsko-radzieckich. Jest to historyczna zasługa Polskiej Partii Robotniczej, która jeszcze w latach drugiej wojny światowej potrafiła skutecznie zespolić w nierozłączną całość sprawę walki o wolność narodową ze sprawą socjalizmu, opierając gwarancje niepodległości Polski na sojuszu polsko-radzieckim.

Z tej idei zrodził się pierwszy traktat międzynarodowy, podpisany przez Polskę Ludową — Układ o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy

Przed rocznicą Wielkiego Października

Sojusz wciąż żywy

Powojennej ze Związkiem Radzieckim.

„Wspólnie układające się Strony — głosił układ podpisany 21 kwietnia 1945 — w przeświadczeniu, że interesy bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju narodów polskiego i radzieckiego wymagają zachowania i wzmocnienia stałej i niezachwianej przyjaźni — w czasie wojny, jak i po zakończeniu wojny, będą umacniały przyjazną współpracę pomiędzy obydwoma krajami w myśl zasad wzajemnego poszanowania swej niezależności i suwerenności, jak również nie ingerowania w sprawy wewnętrzne drugiego państwa”.

Trzeba pamiętać, że te wybiegające śmiało w przyszłość zasady polsko-radzieckiej współpracy zostały zredagowane w niecałe sześć lat od czasów, gdy brak już nie przyjaźni lecz wręcz elementarnego porozumienia między Polską i Związkiem Radzieckim otworzył Hitlerowi drogę do wojny. To Polska Partia Robotnicza rozumiała, że Polska może być silna nie tylko swoim własnym potencjałem przemysłowym, ludzkim i obronnym, lecz także w równym stopniu trwałym sojuszem ze Związkiem Radzieckim. Taka jest istota dalekowszycie twórców układu z 21 kwietnia 1945, który stał się pierwszym wyrazem sojuszu zro-

dzanego w ogniu wojny i utwierdzonego wspólnie przelaną krwią.

Kraj nasz wszedł tym samym na drogę realistycznej polityki wewnętrznej i zagranicznej, dzięki czemu zdobył ważną pozycję międzynarodową i utrwalił ustalone w Poczdamie swoje nowe granice. Z tego punktu widzenia decydujący jest ten dorobek polsko-radzieckiego sojuszu, o którym w 1965 roku z okazji odnowienia Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską a Związkiem Radzieckim Leonid Breżniew mówił następująco:

„Układ podpisany w kwietniu 1945 roku stał się niezawodną gwarancją bezpieczeństwa granic, dobrze przysłużył się sprawie pokoju i rozkwitowi naszych krajów (...). Możecie być przekonani, drodzy przyjaciele, że jeśli ktośkolwiek ośmieli się podnieść rękę na integralność terytorialną Polski Ludowej, na święte zdobycze narodu polskiego, nasz kraj wraz z wami wystąpi w ich obronie. Problem granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podobnie jak w ogóle powojennych granic w Europie, rozstrzygnięty został dawno, w roku 1945, w Układzie Poczdamskim mocarstw koalicji antyhitlerowskiej. Problem ten został rozstrzygnięty ostatecznie i bezpowrotnie”.

Przytoczone liczby robią wrażenie, ale nie odpowiadają potrzebom, które są daleko większe i dlatego w Wytycznych na VI Zjazd partii czytamy m. in.:

„Zaspokojenie szybko rosnących potrzeb ludzi pracy w zakresie wczasów, turystyki i kultury fizycznej wymaga skoordynowanego wysiłku (...). Realizacja założonego programu działania pozwoli na wzrost ruchu turystycznego o 60 — 65 proc. i podniesienie stopnia kultury fizycznej, jako czynników wypoczynku i organizowania czasu wolnego. Rozbudowa ośrodków rekreacyjnych powinna stać się częścią programów regionalnych”.

I znowu związki zawodowe zareagowały najbardziej efektywnie. Poznańska WKZZ opracowała program rozwoju warunków wypoczynku po pracy na lata 1972 — 75. Wychodząc z założeń tego programu przewodniczący WKZZ Jan Mroczek przed kilku dniami, podczas plenum WKZZ po święconego sprawom socjalnym powiedział m. in.:

„Będziemy wykorzystywać ulepszenia i możliwości poszczególnych zarządów okręgowych, by środki materiałowe wydatkowane na cele polepszenia wypoczynku po pracy dysponowano racjonalnie i oszczędnie dla budowy i rozwoju wspólnych urządzeń sportowo-rekreacyjnych i kulturalnych. Tradycyjnie współpracować będziemy z ogniwami rad narodowych dla prawidłowego inwestowania w turystykę i planową działalność w tej dziedzinie”.

A planowa działalność oznacza, że do roku 1975 zakładowe ośrodki wypoczynkowe powiększą swą bazę o dalszych 11 311 miejsc w województwie i 10 600 miejsc poza województwem nad morzem, w górach i w Zielonogórskim. Planuje się wydanie w bieżącej 5-lacie na budowę i modernizację bazy noclegowej w województwie 217,8 milionów złotych, a poza województwem 300,8 mln złotych.

Na turystycznej mapie Wielkopolski przybywać będą nowe nazwy miejscowości stanowiących symbol troski o człowieka, jego zdrowie, i wypocznik, a już istniejące ośrodki będą doskonałe aby wypocznikować się coraz lepiej.

BOGDAN DOHNKE

Te nieprzemijające gwarancje Związku Radzieckiego pozwalają nam, wspólnie z innymi naszymi sojusznikami, występować z inicjatywami, które mają zapewnić możliwie najlepsze warunki dla pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Znajdujemy się w czołówce państw europejskich, aktywnie działających na rzecz przewyższania zimnej wojny i kształtowania pokojowych stosunków. Na tej drodze ważnym krokiem jest także układ między Polską a Niemcami Republiką Federalną, w którym rząd kanclerza Willy Brandta uznaje realia powojennej Europy. Jeśli układy NRF ze Związkiem Radzieckim oraz z Polską będą ratyfikowane przez boński Bundestag — powinno to przynieść widoczne i pozytywne skutki dla szeroko pojętego procesu normalizacji stosunków w Europie.

Ala przecież świadomi jesteśmy, że gwarancje naszego bezpieczeństwa wywodzą się nie z intencji Zachodu, ale z braterskich stosunków Polski ze Związkiem Radzieckim. Fundamentalne założenia polskiej polityki zagranicznej są niezmiennie, wynikają bowiem z najwyższych interesów kraju i ideologii Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Polskie racje narodowe i państwowe w decydujący sposób wspiera przyjaźń, sojusz i współpraca z głównym ogniwem wspólnoty socjalistycznej — ze Związkiem Radzieckim. Te podstawowe kierunki polityki zagranicznej Polski Ludowej wyraźnie podkreślają Wytyczne na VI Zjazd PZPR. Czy tamy w nich:

„Będziemy nadal umacniać sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim i jedność państw socjalistycznych. Jest to najbardziej fundamentalna zasada naszej polityki. Nowym, istotnym krokiem w umacnianiu jedności państw socjalistycznych był XXIV Zjazd KPZR. Zjazd ten potwierdził kluczowe znaczenie Związku Radzieckiego we wspólnocie państw socjalistycznych. Wynika to z roli, jaką historia przyznała KPZR, roli potwierdzonej doniosłością uchwały XXIV Zjazdu”.

Sojusz polsko-radziecki traktujemy jako ideę i praktykę o doniosłym znaczeniu historycznym, bo zdał on dziejowy egzamin. Ale traktujemy go też jako ideę i praktykę wciąż żywą, która niezmiennie służy sprawie pokoju, umacnianiu poczucia przynależności do wspólnoty socjalistycznej i do jej bezpieczeństwa, a jednocześnie wyraża stałego wzbogacania treści i form współpracy.

TADEUSZ KACZMAREK

Z „białych zebrań” Tarchomina

Dobry lek to życie

Co roku „Tarchomin” wprowadza do produkcji nowe leki. Czy występując z tymi nowościami na światowych rynkach farmaceutycznych, koordynuje swą produkcję z zamówieniami? Czy dostarcza ją do potrzeb krajowego lecznictwa? Czy 50 proc. produkcji, przeznaczony na eksport — to maksimum, jakie może przekazać zagranicznym odbiorcom? I czy przy ewentualnym zwiększeniu produkcji eksportowej nie naruszy się interesów krajowych odbiorców i nie spowoduje niedoboru potrzebnych leków w krajowych aptekach? Czy plany rozwojowe na bliską przyszłość opierają się na dokładnym rozeznaniu sytuacji na rynkach świata?

Z tego rodzaju pytaniami występują w „Tarchominie” uczestnicy zebrań zwoływanych w celu przedyskutowania Wytycznych na Zjazd partii. Jak się przedstawia możliwości ich realizacji na terenie tej wielkiej „kuźni” nowych leków?

Na wstępie — parę informacji o samym „Tarchominie”: ten największy z zakładów zgrupowanych w Zjednoczeniu „Polfa” mieści się na prawym brzegu Wisły pod Warszawą już od stu kilkudziesięciu lat. Przed wojną z małej fabryczki stał się znaną i cenioną w świecie firmą. Swą powojenną historię zaczął od mozolnego dźwigania się z gruzów. Stał się bohaterem wyróżnionej powieści pt. „Penicylina”, uwieczniającej dramatyczne wydarzenia, towarzyszące produkcji pierwszego polskiego antybiotyku. Dziś jest to nowoczesny zakład przemysłowy, o silnym zapleczu naukowo-badawczym własnym — i powiązaniach z instytucjami naukowymi. Produkty „Tarchomina” docierają do ponad 50 krajów świata. Asortyment wytwarzanych leków jest obszerny; około 80 proc. produkcji stanowią antybiotyki.

... Z potężnego tanku, w dwugodzinnych odstępach czasu, odmierzanych na zegarze kontrolnym, pobiera się do specjalnego pojemnika próbki pożywki. Analiza wykazuje, czy proces biosyntezy antybiotyku przebiega bez zakłóceń. Na ogół wyniki analizy są pomyślne — zdarza się jednak, że sygnał alarmowy poderwie obsadę działu antybiotyków, sygnalizując zagrożenie o trudnych do przewidzenia rozmiarach.

Tak było pewnego dnia, kiedy jakiś wirus, przedostawszy się do tanku, spowodował epidemię wśród mikroorganizmów hodowanych dla produkcji erytromycyny. Kiedy własne laboratorium, mimo wysiłków, jakie może znaleźć zaradczy, z pomocą „Tarchominowi” przyszedł Państwowy Zakład Higieny. Pod kierunkiem specjalistów z PZM, z prof. dr Kurylowiczem na czele, wyhodowano nowy szczep użytecznych bakterii pozbawiony nosicielstwa wirusa. Szczep ten bez zakłóceń wytwarza antybiotyki.

Wydałność wielkiej fabryki zależy nie tylko od staraj załogi i od pomocy współdziałających z nią naukowców. Sukcesy „Tarchomina” zależą od nowych rozwiązań technicznych i technologicznych. Na „białych zebrań” (załoga przychodzi na nie wprost z laboratoriów i hal produkcyjnych — a więc na sali bieli się od fartuchów) dyskutuje się o przejęciu o modernizacji urządzeń, o nowych inwestycjach i spodziewanych po nich efektach, o żywotnych problemach fabryki. Rozważa się efektywność, wielkość, kierunki eksportu leków.

Wśród aktualnych zadań „Tarchomina” wysuwa się na czoło modernizacja technologii wyrobów oraz wzbogacanie asortymentu leków nowymi, jeszcze nie wytwarzanymi w kraju pozycjami. Wartość produkcji ma osiągnąć w roku bieżącym sumę ok. 100 mln zł dewizowych — czyli o 23 mln więcej niż w roku ubiegłym.

Główne wyroby „Tarchomina” na lata 1971—1975 to antybiotyki: tetracyklina, erytromycyna, viomycyna i

Dokończenie na str. 6

Nie ulega wątpliwości, że jednym z warunków dobrej pracy jest możliwość solidnego odpoczynku w czasie wolnym. Jak wypoczywać, ile wypoczywać, gdzie wypoczywać — to niekiedy tylko problemy, nad którymi głowią się fachowcy, gdyż nawet tak prozaiczne sprawy jak wypocznik nie można już organizować na wyczucie czy na oko. Fachowcy szukają wszelkich sposobów zwiększenia możliwości godziwego wypoczynku, od tego codziennego w domu, po urlopowy gdzieś w lesie, nad morzem czy w górach.

Wielkopolska nie należy do województw upośledzonych krajobrazowo, ale nie daje też powodów do popadania w przekonanie, że dysponujemy ósmym cudem świata, który powinni oglądać turyści krajowi i zagraniczni. Wbrew pozorom powierzchnia nadająca się pod turystyczne zagospodarowanie czyli spełniająca wszelkie wymagania, wcale nie jest taka duża i musimy oszczędnie gospodarować krajobrazem, aby nie mieć za kilka lat kłopotów większych niż dzisiaj.

Na razie, w miarę skromne, ale mimo wszystko uroczyste zakątki w lasach i nad jeziorami częściowo zagospodarowaliśmy. Niektóre ośrodki nie są doskonałe, ale kto słyszał o wzorowych kempingach, kto wiedział jak powinien wyglądać plan kompleksowego zagospodarowania ośrodka wędry, gdy nad brzegami jezior pionierzy stawiali pierwsze drewniane budki. Nie było wtedy w takich koloniach kempingowych światła, wody, sklepu. Był natomiast entuzjazm, świeże powietrze i przekonanie, że niczego więcej nam do szczęścia nie potrzeba. Przekonanie uległo jednak przeobrażeniu. W miarę przybywania domków, przybywało ludzi, potrzeb kłopotów i tak się rodziły nasze ośrodki w Skorzęcinie, Boszkowie czy Sierakowie.

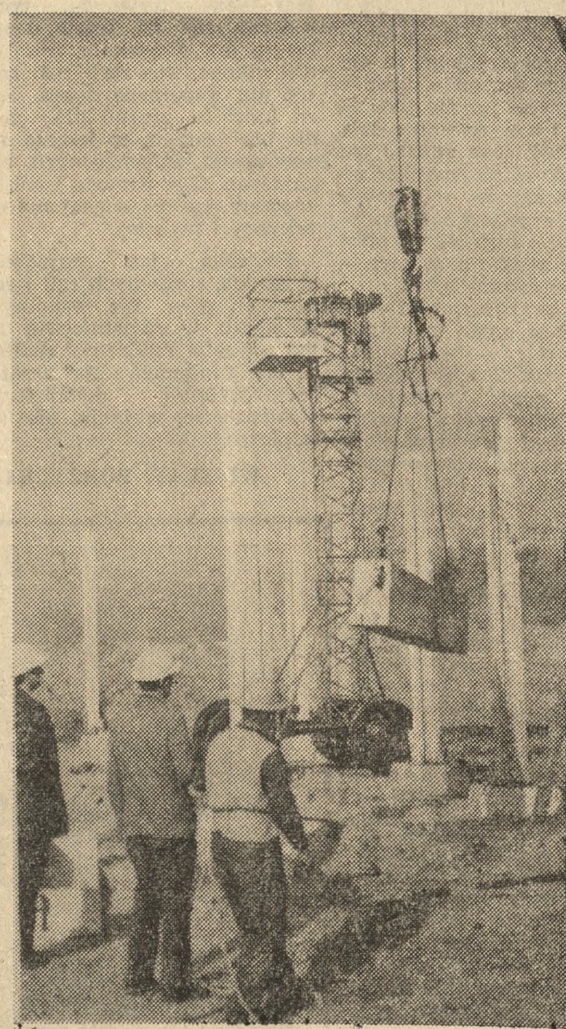
W ciągu zaledwie kilku lat znacznie podniósł się standard ośrodków. Pod presją użytkowników (często nawet wbrew aktualnym przepisom, które nie były łaskawe dla turystycznych inwestycji) przybywa-

ło w ośrodkach stołówek, restauracji, sklepów, świetlic. Urbanizacja posunęła się już tak daleko, że ciut, a pojechałbyś na urlop z miasta do miasta. Nadmiernemu rozrostowi podołał jednak w porę kres. Z chaosu narodził się kształt optymalnego ośrodka. Przybywało doświadczenia. Dzisiaj wiemy już jak powinien wyglądać wypocznik, jak powinno wyglądać dobrze zorganizowane miejsce wypoczynku. Fachowcy obliczyli ile nam jeszcze takich ośrodków brakuje, aby zaspokoić w możliwie największym stopniu potrzeby ludzi pracy. Z tych badań należyte wnioski wyciągnęli związki zawodowe główny inspirator i organizator wypoczynku.

O związkach zawodowych nie bez kozery wspominaliśmy

A po pracy...

jako o głównym organizatorze, gdyż np. w województwie poznańskim tak zwana ogólnodostępna baza noclegowa (miejscę będące najczęściej własnością POSTIW-ów) wynosi 2 632 łóżka. W gestii związków zawodowych znajduje się natomiast w naszym województwie 15 860 łóżek. Dodajmy do tego własne ośrodki w górach i nad morzem. Przypomnijmy, że w ramach FWP miało w tym roku z wczasów skorzystać z naszego województwa 33 188 osób, że plan czerwcowy skierowań FWP z Wielkopolski wykonany został w 133 proc., lipcowy w 151 proc. i sierpniowy w 195,4 proc., a o trzymamy obraz świadczący o niemałym wysiłku podejmowanym w celu zabezpieczenia wypoczynku po pracy.



Za chwilę mam być świadkiem próby obciążenia „Żyraty”. Od jej wyników zależeć będzie dalsze tempo prac.

Fot. — autor

Patriotyzm i socjalizm

Za miesiąc rozpocznie obrady VI Zjazd PZPR. A za dwa miesiące obchodzić będziemy trzydziestą rocznicę powstania PPR, której kontynuatorka jest właśnie PZPR. Tamta partia — Polska Partia Robotnicza — dokonała zmiany w koncepcjach politycznych polskiej lewicy, wytyczając program, który realizujemy do dziś, gdy Polska Zjednoczona Partia Robotnicza do konuje na naszych oczach zmian w kierowaniu życiem gospodarczym i politycznym kraju. Zapoczątkowane w gruncie roku ubiegłego, teraz — na Zjeździe — ukoronowane zostaną w postaci programu na długie lata.

PPR powstała w najtrudniejszym okresie naszych dziejów, podczas okupacji, której celem było wyniszczenie naszego narodu. I to wtedy właśnie PPR dokonała dzieła, które okazało się zbyt trudne dla wszystkich poprzednich partii polskiej lewicy — zespolenia w harmonijną i nierozłączną całość patriotyzmu z socjalizmem, czyli walki o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne. Tak PPR wytyczyła drogę ku Polsce Ludowej. Stało się jasne, że trzeba walczyć na śmierć i życie z okupantem hitlerowskim, a jednocześnie walczyć o Polskę sprawiedliwą i społeczną, w której nie będzie miejsca dla wyższości klasowej. Gwarantem dla takiej Polski oparła PPR na sojuszu polsko-radzieckim.

PPR potrafiła nawiązać współpracę ze wszystkimi siłami polskiej lewicy, w kraju i na emigracji. Nowa Polska wyłoniła się z myśli politycznej jednego i drugiego, a także z walki prowadzonej przez naród w kraju, jak i z czynu zbrojnego polskich jednostek walczących u boku Armii

Radzieckiej. wreszcie z czynu zbrojnego tej ostatniej. PPR potrafiła nadać kierunek różnym lewicowym dążeniom, skierować je w jedno dożytko frontu narodowego do walki z okupantem i do budowy polskiej socjalistycznej.

W naszym regionie warunki prowadzenia konspiracyjnej działalności były jeszcze trudniejsze niż gdzie indziej. Wielkopolska pierwsza poddana została terrorowi hitlerowskiemu na tak wielką skalę. Już kilka tygodni od wybuchu wojny na rynkach wielkopolskich miast rozległy się salwy egzekucyjne, połała się obficie krew polskich patriotów. Jeszcze w 1939 r. rozpoczęło się masowe wysiedlanie ludności polskiej do tzw. Generalnej Guberni, przy czym pierwsze wysyłano rodziny podejrzane o bar-

30 lat PPR

dział patriotyczne nastawienie, potem masowo zaczęto wywozić na roboty przymusowe do Niemiec, wzmagając się też akcja niszczenia w obozach koncentracyjnych. Jeśli dodać do tego fakt, że w tym regionie ruch komunistyczny nigdy nie był tak silny jak w innych regionach kraju — wiadać jak niesprzyjające były warunki jego odrodzenia podczas okupacji.

A jednak ruch ten nie zamarł. Oto już na początku 1941 r. wysiłki zmierzające do odbudowy organizacji o charakterze komunistycznym zostały uwieńczone powodzeniem. Położono organizację, której nadano nazwę Komunistycznej Partii Polski. Poznańska organizacja komunistyczna przybrała we wrześniu 1942 roku nazwę Polskiej Partii Robotniczej, po przeprowadzeniu rozmów z emisariuszem PPR przybyłym z Łodzi. Od tego czasu datuje się coraz większy rozwój działalności PPR w Wielkopolsce, prowadzona działalność propagandowa (wydając m. in. własny organ prasowy „Głos Poznania”), a także akcje sabotażowe zwłaszcza na terenie Zakładów H. Cegielskiego wówczas Deutsche Waffen u. Munitionsfabriken). W 1944 roku powołano do życia w Wielkopolsce oddziały Gwardii Ludowej.

Niestety, kilka miesięcy przed wyzwoleniem PPR w Wielkopolsce została przez okupantów rozbita. Po licznych aresztowaniach PPR-owców w Łodzi przyszła kolej na Poznań, gdzie w kilku akcjach w marcu, maju i czerwcu 1944 aresztowano aż 133 członków PPR. Torturowani okrutnym torturom, a w sierpniu cała czołówka stracona w obozie w Żabikowie.

Dopiero wyzwolenie Wielkopolski stworzyło warunki do szybkiego wzrostu PPR na tym terenie. Rozwijając się w warunkach entuzjazmu narodowowyzwoleńczego i rewolucyjnego PPR osiągnęła już w maju 1945 r. 50 tysięcy członków, czyli liczbę większą niż w jakimkolwiek innym województwie w kraju, większą m. in. niż miały wtedy takie województwa jak warszawskie, kieleckie, krakowskie czy lubelskie, wyzwolone znacznie wcześniej. Piąta część członków PPR w kraju znajdowała się wtedy w szeregach wielkopolskiej organizacji partyjnej. Po przeprowadzonej wkrótce gruntownej weryfikacji i ponownej akcji werunkowej w grudniu 1946 roku wielkopolska organizacja PPR uplasowała się pod względem liczebności na drugim miejscu w kraju za organizacją śląską, która była najliczniejsza. Warto tu przypomnieć, że żaden z innych regionów kraju — wiadać jak niesprzyjające były warunki jego odrodzenia podczas okupacji.

PPR w Wielkopolsce, choć rozwinęła się później niż w innych regionach kraju, zdołała dokonać nie mniejszych czynów. Wielkie są jej zasługi w dziele przeprowadzania reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu. Szczególną zaś rolę odegrała w zagospodarowywaniu ziem odzyskanych. Tam służyła zaciąg wielkopolskich PPR-owców organizować nowe życie, tworzyć władze, uruchamiać fabryki, transport, handel. Do dziś żywe są tradycje tego ruchu, przejawiające się w rozmaitych związkach: miast, uczelni, organizacji.

Jesteśmy w przededniu obchodów XXX rocznicy powstania PPR. Przypomnijmy w czasie ich trwania wszystko, co winno pozostać w pamięci pokoleń o partii, która wytyczyła narodowi drogę ku Polsce Ludowej.

MIECZYŚLAW SKĄPSKI

„Chcemy skupić wszystkie zasoby dobrej woli istniejące w naszym narodzie, aby pomagać naszemu kierownictwu w sprawowaniu władzy mądrej, dalekowzrocznej i efektywnej”. Są to słowa prezesa Polskiej Akademii Nauk, prof. dr. Janusza Groszkowskiego, przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Członkiem Prezydium tegoż Komitetu jest wybitny bezpartyjny poznański ortopeda, prof. dr. Wiktor Dega, który pierwszy spośród pracowników służby zdrowia otrzymał najwyższe odznaczenie PRL Order Budowniczego Polski Ludowej, a następnie — jako pionier rehabilitacji — najwyższe odznaczenie światowe w tej dziedzinie: nagrodą Alberta Laskera.

— Panie Profesorze, podczas ostatniej naszej rozmowy stwierdził pan, że za największy sukces minionego roku uważa pan przyjęcie przez Światową Organizację Zdrowia polskiej koncepcji rehabilitacji za wzór do realizacji we wszystkich krajach, a za drugi — równorzędny — wprowadzenie rehabilitacji w naszej powszechnej służbie zdrowia. Przyczyniła się do tego również pana wieloletnia działalność. A to przecież nie innego, jak angażowanie się w najbardziej żywotne sprawy naszego narodu, zgodnie z kierunkiem własnych zainteresowań.

— W dążeniu do podniesienia poziomu kultury narodu jedną z najsilniejszych potrzeb ludzkich staje się potrzeba współuczestniczenia w sprawach ogólnych, społecznych i państwowych. W to współdziałanie powinien włączyć się każdy człowiek dobrej woli, bez względu na pochodzenie społeczne, przynależność partyjną, wyznawaną filozofię i praktykowaną religię. Platformą współdziałania jest Front Jedności Narodu. Nasze zadanie — to jednoczenie ludzi, by wspólnym wysiłkiem zrealizować wspólny cel: przyspieszyć rozwój naszego kraju, zapewnić wszystkim ludziom dostatnie życie. Jest to równocześnie cel, który sformułowało kierownictwo partii i rządu. Z tego współdziałania nie mogą wyłączać się ludzie nauki. Przecież nauka jest w wielu dziedzinach podstawą do racjonalnego działania, rewolucja naukowa techniczna zmienia różne stare modele. Nic więc dziwnego, że FJN jednoczy także wielu naukowców o znanych nazwiskach.

— Gdy mówimy o współdziałaniu, mamy na myśli pracę konkretną, w swoim zawodzie, nieznającą nie pięknych słów, lecz czynem. Taka praca stanowi naczelną kryterium oceny człowieka.

— Ale praca wykonywana nie w odosobnieniu, lecz we współdziałaniu. Podstawę do szerokiego współdziałania daje wła-

Wspólny nasz cel

Rozmowa z prof. dr. Wiktorem Degą
członkiem Prezydium
Ogólnopolskiego Komitetu FJN



Prof. dr. Wiktor Dega: „...W to współdziałanie powinien włączyć się każdy człowiek dobrej woli, bez względu na pochodzenie społeczne, przynależność partyjną, wyznawaną filozofię i praktykowaną religię...”

Fot. — K. Przychodzki

śnie Front Jedności Narodu. Trudno mi mówić o działalności innych specjalności, ale ja jako lekarz widzę szerokie możliwości współdziałania w zakresie opieki zdrowotnej dla wsł. Udostępnienie powszechnego bezpłatnego lecznictwa otwiera przed nią nowe perspektywy. Liczyć się trzeba, że wielu ludzi przewlekłe choroby, okaleczenia, dorosłych i dzieci, zgłosi się po pomoc nie tylko lekarską, ale i w zakresie rehabilitacji, tj. przywrócenia im do możliwie normalnego bytowania. Tu otwiera się szerokie pole działania dla organizacji społecznych, takich jak Towarzystwo Walki z Kalcem, PCK, TPD i inne. Zjednoczenie wysiłków może dać tu znaczne efekty. Inny problem — to człowiek pracujący w przemyśle, z natury rzeczy narażony na wypadki i choroby zawodowe. W grę

wchodzi nie tylko opieka lekarska, także właściwa organizacja pracy. Plan produkcyjny nie może być realizowany kosztem człowieka pracy. W nie których gałęziach przemysłu choroby zawodowe są częste. Ludzi dotkniętych nimi nie można uważać za inwalidów, nie można ich zwalniać z pracy na podstawie L-4. Istnieje inne wyjście. Można utworzyć w dużych przedsiębiorstwach przemysłowych oddziały pracy zaadaptowanej, w których ludzie ci będą mogli nadal pracować z pożytkiem dla zakładu, bez narażenia zdrowia. Można stworzyć oddziały pracy chronionej, dostosowane do fizycznych warunków pracownika. Jest to sprawa przemysłowej służby zdrowia, ale służba ta niczego nie robi, jeśli dyrektorka zakładu nie rozumie potrzeb ludzkich pracownika, nie wyjdzie im naprzeciw z odpowiednimi zarządzeniami organizacyjnymi i administracyjnymi. Istnieje dzisiaj już duże zrozumienie dla tych zagadnień w przemyśle i przemysłowej służbie zdrowia. Potrzebna jest konfrontacja poglądów i potrzeb. Ministerstwo Zdrowia przewiduje konfrontację specjalistów różnych dziedzin, zwołując w końcu listopada konferencję, w wyniku której spodziewany jest projekt modelu rehabilitacji przemysłowej. Niewątpliwie uczestnicy tej konferencji będą uważali to za swoją obywatelską obowiązek współdecydowania o sprawach społecznych kraju.

— Formy tego współdecydowania mogą być różne, w zależności od funkcji społecznych, sił i możliwości poszczególnych ludzi. Rzecz w tym, by te siły i możliwości w imię wspólnego dobra zmobilizować. Postępuję słowami prof. Groszkowskiego: „Musimy doprowadzić do świadomości każdego Polaka tę elementarną prawdę, że przysługę jego własną, jego dziecka i całego narodu zależy także od tego, jak on pracuje na swoim stanowisku pracy (...) Tę jedność budować i umacniać chcemy w FJN na gruncie programu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który znajduje powszechną akceptację społeczeństwa”.

— Słowa, do których już niczego dodawać nie trzeba. To nasz wspólny program. Nasz wspólny cel.

Rozmawiała:

BOGNA WOJCIECHOWSKA

DO REDAKTORA
GŁOSU

Czyja pracownia?

„W związku z notatką w nr 256 „Głosu” z dn. 28.10.71 pt. „Witraż w Sądzie” informujemy, że końcowy ustęp tej notatki zawiera dezinformację. Witraż nie mógł być wykonany w pracowni Stanisława Powalisza, gdyż artysta ten nie żyje już od wielu lat. Projekt witraży oraz ich realizację powierzyło nasze przedsiębiorstwo art. plast. ob. Marii Powalisz-Barońskiej i w jej pracowni witraże te zostały wykonane”.

Dyrektor Oddziału
P. Pracowni Sztuk
Plastycznych w Poznaniu
mgr A. Mińczykowski

Od redakcji: Z bardzo formalnego tytułu punktu widzenia dyrektor PSP ma rację. Nie sposób bowiem nie dostrzec, że kontynuatorka pracowni i firmy witrażowniczej swego ojca stara się równie i w nazwie sławnej pracowni zachować imię i nazwisko swego ojca. W książce telefonicznej za rok 1970/71 pracownię firmuje nazwisko Stanisława Powalisza, jego również imię i nazwisko możemy znaleźć na drzwiach pracowni. Na tej zasadzie należałoby zakwestionować nazwę Zakładów Cegielskie go, fabryki Wedla itd.

Na budowie szamocińskiej fabryki mięsa

Gra o wielką stawkę

zachodnioeuropejskie jak i socjalistyczne.

Fermy przemysłowego tuczu działają w zamkniętym cyklu produkcyjnym, tzn. w oparciu o wyhodowane u siebie prosięta. Posiadają więc jednocześnie trzy odrębne linie: reprodukcji stada, odchovu warchlaków i tuczu. Zwierzęta, jak po pasie transmisyjnym przesuwają się partiami do kolejnych sektorów produkcyjnych, według stałego, ośmiomiesięcznego rytmu. Proces karmienia jest w pełni zmechanizowany. Gotowe mieszanek wędrują z silosów przez wagę automatyczną do zbiornika, skąd po zmieszaniu z wodą transportowane są przez system rur, zaworów i pomp do koryt. Tam zaś dozowniki odpowiednio wydają karmę zwierzętom. Zużycie jednostek pokarmowych w przeliczeniu na kilogram przyrostu jest dwukrotnie mniej niż w chowie tradycyjnym.

PRZYGODA I EGZAMIN

Decyzja o inwestycji szamocińskiej zapadła dopiero w czerwcu br. Pierwsze ekipy zjawili się na placu budowy już 17 lipca. Paweł Samorzewski — kierownik budowy z ramienia wawrowieckiego PGR, na zawsze będzie pamiętał tę datę. Bo chociaż nie na jednej już budowie chleb jadał, to tym razem przybył tu na spotkanie prawdziwej przygody. Oczekiwał go tu jednocześnie trudny sprawdzian wiedzy i umiejętności organizacyjnych. Inwestycja należy bowiem do priorytetowych. Jest też — jak dotąd — prototypowym obiektem w skali kraju. No i ten napięty termin cyklu inwestycyjnego: 27 miesięcy

Czy on i podlegli mu ludzie sprostają zadaniom?

Podobne pytania stawiały sobie ekipy pomocnicze: Gnieźnieńskiego PBR z Marianem Kaikiem na czele i wawrowieckiego Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego, z mgr. inż. Jerzym Cegielskim. Ta ostatnia ekipa otrzymała zadanie budowy sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. Ludzie pracujący dotąd przy melioracji pół i łąk, dla których stopień trudności określały zwykłe jazy i przepusty, stanęli teraz wobec skomplikowanej budowy kolektorów — sanitarnych i burzowych, przewodów wodociagowych, ogrzewczych, elektrycznych i innej podziemnej armatury. Od stopnia dokładności funkcjonowania tych krzyżujących się ze sobą na różnych poziomach urządzeń, zależać będzie w przyszłości praca całego, niezwykle złożonego technicznie organizmu przedsiębiorstwa.

Dobry początek dało Wojewódzkie Biuro Projektów Budownictwa Rolniczego z Poznania, które w rekordowo szybkim czasie opracowało założenia lokalizacyjne. Przy okazji zaoszczędzono około 10 ha lasu, zmniejszając obszar wznoszonej fermy z licencyjnych 36 na 24 ha. Prace prowadzone są systemem taśmowym. Najpierw ruszyły ekipy niwelacyjne, za nimi melioranci, czyli „zbrojarze” terenu. W ślad za tymi poszły betoniarze. Na tzw. sektorze gnieźnieńskim wykopano już setki dołów pod betonowe podstawy konstrukcji hal. Trwa osadzanie tzw. „szklanek”, z których zaczyna już wyrastać las betonowych słupów.

Po niespełna trzech miesiącach prac, załoga wawrowieckiego PBR za-

deklarowała skrócenie terminu przekazania obiektu o co najmniej 3 miesiące. Dzisiaj mówi się już, że cykl inwestycyjny, określony harmonogramem na 27 miesięcy, nie powinien być dłuższy niż 18 miesięcy.

„ŻYRAFA” ZDAJE EGZAMIN

W dniu mojego pobytu na budowie odbył się próbny montaż pierwszego wiazara dachowej konstrukcji na centralnym magazynie pasz. To niezwykle ważny moment, bowiem łączy się z próbą sprawności „Żyrafy”. Tak nazwano specjalny wózek służący do podtrzymywania 1,2-tonowego elementu, podczas jego łączenia z drugą połową. Bez tego mechanizmu nie można przystąpić do montażu szkieletów hal. Wraz z licencją zakupione zostały dwa takie wózki, które pracują na innych, wcześniej rozpoczętych obiektach. Zakup kolejnych — to nowy, poważny wydatek dewiz. Czekanie zaś na zakończenie montażu, np. w Kołbaczu w woj. szczecińskim, to ogromna strata czasu. W sukurs przysłała inżynierska trójka z Przedsiębiorstwa Sprzętowo - Transportowego Budownictwa Rolniczego z Poznania: mgr inż. inż. Eugeniusz Butlewski, Mieczysław Kwiatkowski i Tadeusz Olejniczak. Ich to właśnie dziełem jest „Żyrafa-1”.

Za chwilę mam być świadkiem próby obciążenia podnośnika. Od jej wyników zależać będzie dalsze tempo prac. Wokół ustawionej „żyrafy” zebrał się cały sztab budowy. Przybył również współautor „wózka” — mgr inż. Eugeniusz Butlewski. Jest zupełnie spokojny, pewny matematycznych obliczeń oraz wstępnych doświadczeń. Żyrafa ma nośność 1,5 tony, wiazar

zaś 1,2 tony. I oto dźwig unosi element w górę. Odpowiednio zaczepiona lina nadaje mu kąt nachylenia dachu. Dolnym końcem opiera się na ościeżnicy — betonowej belce, spinającej dwa słupy nośne. Część górna wspiera się pewnie na podstawionym, ruchomym ramieniu „Żyrafy”. Podobna operacja odbędzie się z drugą połową wiazara, który spięty zostanie następnie stalowymi prętami.

Wszyscy odetchnęli z ulgą. Teraz tylko trzeba będzie złapać najlepszą metodę zaczepiania liny, a następnie podnoszenia i montażu.

MOŻNA SZYBCIEJ

Dyrektor wawrowieckiego PGR — mgr inż. Kazimierz Klupś oraz główny koordynator robót budowlanych — inż. Czesław Winowski, mogą już teraz mówić o dalszym skracaniu terminów. Przy pełnej dostawie prefabrykatów będzie można zmontować przed zimą szkielety 3 budynków sektora reprodukcji i odchovu warchlaków. Zimą należy wykończyć na suche roboty związane z kryciem dachu i wypełnianiem ścian bocznych. W drugim kwartale 1972 roku winno się wybetonować posadzki oraz zmontować szkielety drugiego sektora wychowu; zaś w III kwartale — sektora tuczu, tak, aby zimą na przełomie roku 1972/73 poświęcić znów na suche prace, związane z kryciem i wypełnianiem ścian bocznych.

Jednocześnie w miarę wykańczania prac budowlanych winien postępować montaż urządzeń — najpierw sektora krycia i ciąży oraz „porodówki”, aby w porę mógł być przygotowany materiał wyjściowy.

Oczywiście — wszystko to może następować pod warunkiem terminowych dostaw prefabrykatów oraz wyposażenia technicznego. Bo co do ludzi — mówi dyrektor — to jesteśmy już pewni, że nie zawiodą. A gra idzie o wysoką stawkę — tysiące ton mięsa na zaopatrzenie ludności.

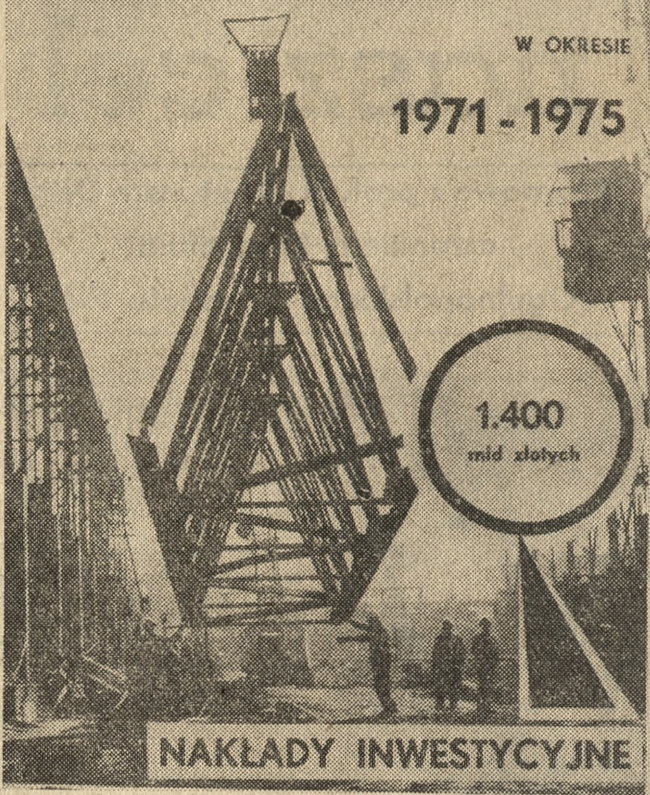
FELIKS BIŁOS

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 262 (8615) 4 XI 1971

PARTIA PROPONUJE

W OKRESIE

1971-1975



1.400
mld złotych

NAKLADY INWESTYCYJNE

Zakłada się ogólna wielkość nakładów inwestycyjnych w granicach ponad 1 400 mld złotych (w cenach 1971 r.). Ostateczną wielkość ustali rząd w wyniku szczegółowego opracowania planu uwzględniającego przy tym niezbędne usprawnienia i podniesienie efektywności procesu inwestycyjnego. (Z Wytycznych KC PZPR na VI Zjazd). Fot. — CAF

Listopadowe nowości ekranu

ZSRR

Produkcja radziecka zajmuje do minucia pozycję w repertuarze listopada ze względu na rozpoczynające się 5 bm. XXV Dni Filmu Radzieckiego. Na ekranach Poznania, w kinach premierowych zobaczymy wiele nowych pozycji kinematografii radzieckiej. Wśród nich inne kina będą wyświetlać wspomniane cenne pozycje z lat poprzednich. A oto nowe tytuły.

„Kierunek głównego uderzenia”. Reż. Jurij Ozerow. Trzecia część wielkiej epopei wojennej „Wyzwolenie”, obejmująca wydarzenia od listopada 1943 r. do lipca 1944 r. Trzonem tej części jest sławna operacja „Bagration”, zakończona rozbiem lub wzięciem do niewoli ponad 30 dywizji hitlerowskich z 800-tysięcznej grupy armii „Srodek”, wyzwoleniem Białorusi i wejściem Armii Radzieckiej na ziemie okupowane przez Niemców. Film na kręcony na taśmie 70 mm może być wyświetlany tylko w kinie „Apollo”, ale w tym samym czasie pierwsze części „Wyzwolenia” będzie wyświetlać kino „Rialto” z taśmami 35 mm.

„Dworzec białoruski”. Reż. Andrzej Smirnow. Szerokoekranowy dramat psychologiczny będący jednym z największych dzieł kinematografii radzieckiej ostatnich lat. Opowiada o spotkaniu czterech przyjaciół byłych towarzyszy broni, na pogrzebie jednego z nich. W tym spotkaniu, które staje się okazją do zaprezentowania wspólnych, snych ludzkich postaw, marzeń i aspiracji.

„Siedem dziewcząt kaprala Zbrujewa”. Reż. Witalij Mielnikow. Barwna komedia pokazująca perypetie zdemobilizowanego kaprala poszukującego kandydatki na żonę wśród dziewcząt, z którymi korespondował podczas służby wojskowej.

„Przejazdem w Moskwie”. Reż. Ija Gurin. Barwna szerokoekranowa komedia liryczno-refleksyjna. Cztery obrazy z pobytu w Moskwie przybywcy z dalekiej prowincji, nieporadnych i zagubionych w wielkiej metropolii.

„Czerwony namiot”. Reż. Michaił Kalatozow. Barwny film zrealizowany wspólnie z kinematografią włoską (Claudia Cardinale w jednej z głównych ról), ukazujący dramatyczne losy wypraw na Biegun Północny pod kierownictwem gen. Umberto Nobila.

„Przygoda żółtej walizeczki”. Reż. Ija Frez. Barwna komedia nagrodzona na XXII Międzynarodowym Festiwalu Filmów Dziecięcych i Młodzieżowych w Wenecji 1970 r. Pełne humoru i fantazji przygody dzieci, którym lekarz aplikuje cudowne cukierki przeciw wadom charakteru.

„Plac Czerwony”. Reż. Wasilij Ordynski. Historia formowania Armii Czerwonej w latach 1918-1919, przedstawiona przez dzieła ludzi, którzy związali z nią swój los.

„Król Lir”. Reż. Grigorij Kozin. cew. Szerokoekranowa tragedia

adaptacja znanej sztuki Szekspira zrealizowana przez wybitnego twórcę zajmującego się Szekspirem od lat kilkudziesięciu (Znakomity „Hamlet” sprzed kilku laty).

„Szczęście Anny”. Reż. Jurij Rogow. Pierwsze lata po rewolucji. Do rodzinnej wioski powraca z frontu czerwonoarmistka Anna Młoda i niedoświadczona obarczona niemowlęciem kobieta stara się sprostać obowiązkom jedynego komunisty w społeczności targanej sprzecznościami klasowymi.

ANGLIA

„Dwaj dżentelmeni we wspólnym mieszkaniu”. Reż. Ted Kotcheff. Problemy rasowe w wydaniu brytyjskim. Dwaj absolwenci Oxfordu — ciemnoskóry Jamajczyk oraz młody Anglik — zamieszkują we wspólnym mieszkaniu i zaprzyjaźniają się. Ale przyjaźń ta nie wytrzymuje próby wobec spotykanych na każdym kroku uprzedzeń rasowych liberalnego rzekomo społeczeństwa brytyjskiego.

BRAZYLIA

„Antonio das Mortes”. Reż. Glauber Rocha. Utrzymane w konwencji ludowej legendy pełna poezji, ale i okrucieństwa opowieść o zawodowym zabójcy Gwałtowna wizja konfliktów społecznych i politycznych drażących współczesną Brazylię.

FRANCJA

„Wielkie wakacje”. Reż. Jean Girault. Słynny komik Louis de Funès w roli „poważnego” ojca niepoważnego syna czyli półtorej godziny zabawy z niezawodnym artystą.

USA

„Był tu Willie Boy”. Reż. Abraham Polonsky. Western osnuty na autentycznym wydarzeniu w Kalifornii w 1909 r. Młody Indianin, dyskryminowany przez białych i odrzucony przez swoich ucieka z ukochaną w góry. Ścigany przez szeryfa i białych farmerów staje się obiektem okrutnego polowania.

WŁOCHY

„Faustyna”. Reż. Luigi Magni. Tragikomiczna historia rywalizacji o dziewczynę dwóch krancowo różnych mężczyzn: brutalnego Quirino i nieśmiałego marzyciela Enea.

„Got mit uns”. Reż. Giuliano Montaldo. Zrealizowany wspólnie z kinematografią jugosłowiańską dramat psychologiczny — nagrodzony na Festiwalu w Karłowicach Varach — osnuty wokół historii, która zdarzyła się w pierwszych dniach maja 1945 r., w obozie nazistowskich jeńców wojennych, internowanych przez Kanadyjczyków. Sam mozaikowy sad złożony z odcinków Wehrmachtu oskarżonych o zbrodnie i śmierć. Wyrok — za przyswojenie niemieckiego obozu — został wykonany.

M. S.

Dobry lek to życie

Dokończenie ze str. 4

in. Wśród leków poważną rolę eksportową zajmuje insulina, bez której nie mogą się obejść diabeetycy.

Przyszłość „Tarchomina” to właśnie specjalizacja w dziedzinie produkcji antybiotyków, dostosowana do potrzeb nowoczesnego lecznictwa. Rozwojowi produkcji i eksportu towarzyszy stałe obniżanie kosztów wytwarzania nowych leków. Plany przewidują ok. 20 nowych wyrobów i 26 nowych asortymentów. Jedną z tych nowości — penicylinę półsyntetyczną — już wytwarza się w „Tarchominie”.

Na światowych rynkach liczy się nie tylko sam lek, ale i jego forma, a nawet opakowanie. Trzeba się z tym liczyć — wobec konkurencji, z którą spotyka się polski lek. Dbałość o formę leku, o syntetyczne opakowanie, to warunek powodzenia eksportowych transakcji, mających na celu korzystną sprzedaż polskiego leku.

W dyskusji na zebraniach poruszano sprawę uruchomienia bardzo potrzebnej komórki — może w samym „Tarchominie” albo wyżej, w Zjednoczeniu „Półfa”, która zajmowałaby się prognozowaniem badań naukowych, wytyczających przyszłe kierunki rozwoju produkcji leków, w oparciu o rozeznanie potrzeb rynkowych.

Praca przy lekach wymaga wysokiej fachowości — toteż „Tarchomina” bez przesady nazywa się fabryką ludzi uczących się. Pracownicy na różnych szczeblach pogłębiają wiedzę: studiuja na wyższych uczelniach, studiach pomyślnych, technicznych, kursach przywarsztatowych. Rodzaj pracy w fabryce leków wymaga szczególnie dokładnego przygotowania. „Dobry lek — to życie” — to jedna z tablic propagandowych. To prawda, w pewnym sensie odpowiada się tu za zdrowie i życie ludzi, którzy w tych lekach szukają ratunku w chorobie.

I tak się już utarło, że tarchomińskie leki — czy to przeznaczone na eksport czy na krajowy użytek — nie miewają reklamacji.

W.K.

SPORT • SPORT • SPORT

Tenis stołowy

Okręgowy turniej kwalifikacyjny

W najbliższą sobotę i niedzielę w Poznaniu odbędą się drugi już w tym roku okręgowy turniej kwalifikacyjny w tenisie stołowym.

Eliminacje w kategorii kobiet i mężczyzn rozpoczyna się w sobotę o godz. 16 w sali Budowlanych przy ul. Kościelnej, natomiast w niedzielę o godz. 9.30 rozegrany finałowy mecz zostanie w sali Stomila przy ul. Staroleckiej. Okręgowy Związek Tenisa Stołowego zakwalifikował sześciu zawodników do gier finałowych. Są to Rudziński (Budowlani Poznań), Wańkowski (Stella Gniezno), Przy-

godzi (Piast Ostrzeszów), Zawada (Polonia Chodzież), Jedruszek (San Poznań) i Jankowski (LKS Orkan Czempiń).

Turnieje w kategorii juniorów, juniorek, młodzików i młodziczek, rozpoczyna się w niedzielę o godz. 9 w sali Budowlanych przy ul. Kościelnej.

Turniej w Poznaniu jest traktowany przez POZTS jako eliminacja do ogólnopolskiego turnieju kwalifikacyjnego. Prawo startu w zawodach centralnych będą mieli zdobywcy trzech pierwszych miejsc w każdej kategorii.

Zagłębie Wałbrzych wyeliminowane

W rozegranym w Aradzie rewanżowym spotkaniu piłkarskim II rundy Pucharu UEFA Zagłębie Wałbrzych przegrało po dogrywce z rumuńskim zespołem UT Arad 1:2 (0:1, 1:1).

Po remisie 1:1 w pierwszym meczu tych drużyn w Wałbrzychu, nawet najwięksi optymiści nie dawali wałbrzyszanom większych szans na korzystny wynik w meczu wyjazdowym i awans do III rundy. A jednak polscy piłkarze byli o „włos” od dużej sensacji. Do 25 minut dogrywki utrzymywali się rezultat 1:1 i wszystko już wskazywało na to, że o awansie rozstrzygną rzuty karne. Chwila nieuwagi naszej obrony, niezbyt fortunną interwencją bramkarza Szei i przytomność umysłu rumuńskiego napastnika A. Kuna sprawiły, że w III rundzie Pucharu UEFA grać będą piłkarze UT Arad.

Polacy prowadzili przez 120 minut otwartą grę, a w drugiej połowie i ostatnich minutach dogrywki mieli okresy wyraźnej przewagi. (o-b)

dla każdego...

Hokeiści I-ligowej drużyny radzieckiej Sybir, pokonali drugi raz olimpijską reprezentację Japonii, tym razem 7:3 (3:0, 3:0, 1:3).

W kolejnym meczu z cyklu rozgrywek o mistrzostwo europejskiej ligi tenisa stołowego, drużyna Weizler pokonała w Budapeszcie reprezentację NRF 6:1.

Jedenastka Vasasu Budapeszt wygrała w stolicy Węgier, w zawodach o Puchar UEFA, ze szkocką drużyną St. Johnstone 1:0.

Po czterech etapach kolarskiego wyścigu Dookola Meksyku prowadzi w klasyfikacji indywidualnej Holendrzy, a w zespołowej Włosi przed Holendrami. Najszybszy z Polaków Gawliczek znajduje się 29. miejsce. Zespołowo Polacy sklasyfikowani są na miejscu dziewiatym.

Sukcesem 15-letniej reprezentantki NRF — Christine Errath, za kończyły się zawody w łyżwiarstwie figurowym, rozegrane w Londynie.

Zwycięzca międzynarodowego turnieju piłki ręcznej mężczyzn w Wiedniu, został reprezentacją Weizler przed wicemistrzem świata — drużyną NRD oraz Austrią i Szwajcarią.

W V Ogólnopolskich Zawodach Strzelczyków o puchar redakcji „Robotnik Rolny” dla mieszkańców wsi, drużynom zwyciężyła reprezentacja wojewódzka szczecińskiego przed reprezentacją Rzeszowską i Katowicami. W eliminacjach tych zawodów wzięło udział 32 tys. zawodników, którzy strzelali z broni małokalibrowej.

Boks

NRF — Polska w Poznaniu

Po występie reprezentacyjnych zespołów bokserskich NRF i Polski we Wrocławiu (4 bm.), rewanżowe spotkanie rozegrane zostanie 6 bm. w hali MTP nr 20 przy ul. Śniadeckich.

Początek sobotnich walk o godz. 19. Odbędzie się, jak nas informuje sekretarz POZB tylko 10 pojedynków, bez wagi papierowej. Oficjalny skład naszej drużyny, w której nie znalazła się uczestnicy meczu we Wrocławiu, podany zostanie w piątek.

Bilety w przedsprzedaży nabywać można w sekretariacie POZB przy ul. Wrocławskiej 5, w Sport — Tourisie przy ul. Ratajskiej oraz przed zawodami w sobotę w kasach przed hala MTP. (x)

Pijakom wstęp wzbroniony

Organizatorzy międzynarodowego meczu bokserskiego NRF — Polska, jaki odbędzie się 6 bm. o godz. 19 w hali MTP nr 20, zawiadamiają za naszym pośrednictwem wszystkich posiadaczy kart wstępu, że na mecz nie będą wpuszczane osoby w stanie wskazującym na używanie alkoholu oraz wnoszące butelki z wodą, zgodnie z § 21 Zarządzenia nr 45 Erzewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki.

Nie dodać nie ujad. Od dłuższego już czasu postulowaliśmy wyeliminowanie spośród kibiców sportowych wszelkiego rodzaju torów pijaków. Widok osób raczających się na sportowej trybunie alkoholem nie jest zbyt budujący i niestety właśnie spośród nich rekrutują się najczarniejsi ludzie zakładający przebieg widowiska sportowego i oglądanie innym kibicom walki na boisku czy ringu.

Prowadzi den Hertog

Znakomity kolarz holenderski Feder den Hertog odniósł drugie miejsce w wyścigu dookoła Meksyku. Wygrał on wyścig indywidualny na czas (50 km) w czasie 1:06.11. Piątą był Jan Magiera 1:08.24, 6. Stanisław Labocha 1:08.30, 7. Wojciech Matusiak 1:08.32. Po etapach prowadzi den Hertog. Polaków nie ma w dziesiątce.

Mecz piłkarski Polska — Hiszpania

10 bm. rozegrany zostanie w mieście soczewicy Gijon w Hiszpanii międzynarodowy mecz piłkarski z cyklu eliminacji przedolimpijskich Hiszpania — Polska.

Na mecz ten wytypowano 16 piłkarzy: bramkarze — Piotr Czajka (Ruch Chorzów) i Marian Szeja (Zagłębie Wałbrzych), obrońcy — Antoni Szymonowski (Gwardia Warszawa), Jerzy Gorgoń (Górniki Zabrze), Marian Ostafski (Stal Rzeszów), Jerzy Wyrobek (Ruch Chorzów), Zygmunt Anzok (Górniki Kraków), Adam Musiał (Wisła Kraków), pomocnicy — Zygfryd Szołtyś (Górniki Zabrze), Kazimierz Deyna, Bernard Blaut (Obaj Legia Warszawa), Bronisław Bula (Ruch Chorzów), napastnicy — Grzegorz Lato (Stal Mielec), Włodzisław Lubanski (Górniki Zabrze), Robert Gadocla (Legia Warszawa), Joachim Marks (Ruch Chorzów).

warcie. Ale czy nie za bardzo otwarcie. Początek miły to najważniejsza sprawa w każdej pracy. W wywiadzie szczególnie. Czasami nawet zbytbytnia podejrzliwość wydawała się Stirlitzowi bardziej niebezpieczna niż zbytbytnia szczerość.

„Wehner do Muellera”

Ścisłe tajne. Napisane w jednym egz.

Dziś o godzinie 19.42 „obiekt” zamówił służbowy samochód WKN 441. „Obiekt” poprosił szofera, aby odwieźć go do stacji metro „Mittelplatz”. Tutaj opuścił samochód. Próba odnalezienia „obiektu” na innych stacjach okazała się daremna.

„Wehner”

Mueller schował to doniesienie do swej sfałgowanej teczki, w której znajdowały się najbardziej tajne i ważne sprawy i znowu powrócił do studiowania materiałów w sprawie Stirlitza. Podkreślił czerwonym ołówkiem to miejsce, w którym donoszono, że cały swój wolny czas „obiekt” lubi spędzać w muzeach, naznaczając tam spotkania swym agentem.”

MIARA ZAUFANIA

Obergruppenfuehrer SS Karl Wolff przekazał pismo osobistemu pilotowi Himmlera.

— Jeśli pana zestrzelą — powiedział swym miłym głosem — wojna jest wojną i wszystko się może zdarzyć, jest pan zobowiązany spalić ten list zanim odepnie pan spadochron.

— Nie będę mógł spalić pisma przed odpięciem spadochronu — odpowiedział pedantyczny pilot — dlatego, że będzie mnie ciągnęło po ziemi. Ale pierwszą rzecz, jaką zrobię odpiąwszy spadochron — będzie spalenie listu.

— Dobrze — uśmiechnął się Wolff — przyjmijmy taki wariant. Jest pan zobowiązany spalić to pismo nawet, gdyby zestrzelono pana nad Rzeszą.

Karl Wolff miał powody do obaw: gdyby list trafił do rąk kogokolwiek poza Himmlerem, los jego byłby przesądzony. Po siedmiu godzinach Himmler otworzył list.

„Reichsfuehrerze!”

J. SIEMIONOW 13 wgnieć wiosny

— Karki im ukręć — też mi robotę! Niech się pan nie denerwuje, Stirlitz, to nie przestępcy jechali za panem. Może pan mieszkać spokojnie w swym lesie. To byli nasi ludzie. Śledzą „Horchę” podobnego do pańskiego... Jakiegoś gościa z Ameryki Południowej. Proszę robić to co pan robi, ale jeśli mnie niespodziewanie zameldują, że odwiedza pan „Zigeunerkeller” na Kudamm, nie wstawię się za panem...

„Zigeunerkeller” — „Cygańska piwnica” to mała knajpa, gdzie zabroniono chodzić wojskowym i członkom partii.

— A jeśli muszę tam być w sprawach służbowych? — zapytał Stirlitz.

— Wszystko jedno — uśmiechnął się Mueller — jeśli chce pan naznaczyć spotkania swym ludziom w kloakach, lepiej niech pan chodzi do „Mexico”.

To była knajpa Muellera, pracował w niej kontrwywiad. Stirlitz wiedział o tym od Schellenberga. Tamten nie miał oczywiście prawa mówić o tym, ale wydano specjalny okólnik zabraniający odwiedzać „Mexico-bar” członkom partii i wojskowym, dlatego naiwne gaduły uważali, że są tutaj całkowicie bezpieczni, nie przypuszczając, że każdy stolik podслушуje Gestapo.

— W takim razie dziękuję — odpowiedział Stirlitz, jeśli pan wyraża zgodę będę naznaczał spotkania swym ludziom właśnie w „Mexico”. Ale jeśli złapią mnie za kark, zwrócę się do pana o pomoc.

— Proszę przychodzić. Zawsze rad będę pana widzieć. Heil Hitler!

Stirlitz powrócił do siebie z mieszanymi uczuciami; ogólnie biorąc wierzył Muellerowi dlatego, że ten odpowiedział ot-

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Poznaniu, ul. Krauthofera 10

UNIWAŻNIA
zaginione pieczątki o treści:

1) Z-ca Dyrektora d/s Ekonomicznych mgr JAN KONOPA
2) Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Poznań, ul. Bułgarska 67/85, K8255

Praca Nauka

Przyjmę dwóch robotników budowlanych. Hoppel, Andrzejewskiego 5a, 22887g

Młodszy samotny pracownik do wszelkich prac w ogrodnictwie, z całkowitym utrzymaniem i mieszkaniem. potrzebny zaraz. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 22851g.

Fryzjerka damsko-meska, potrzebna. Posada stała. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23101g.

Przyjmę ucznia w zawodzie szlifierz szkła, podłewnia luster. Tel. 204-06, od godz. 16. 22565gpr

Panienkę do lekkich prac domowych, możliwość wyuczenia zawodu. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22115g.

Przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22126g.

Studentki udzielają korepetycji: matematyka, fizyka. Tel. 476-55. 23090g

Asystent udzieli korepetycji chemii. Tel. 433-37. 21412g

Magister fizyki udziela korepetycji z fizyki i matematyki. Smielowska 10. 21640g

Kupno Sprzedaż

Akordeon Hohner, Weltmeister lub włoski, kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22861gpr.

Muzyk kupi natychmiast, jedynie dobre pianino. — Tel. 41-82-45. 22613g

Kupię stary dzban puchar. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22121g

Sprzedam korzystnie szafę 3-drzwiową, bufelek — jasnym kolorze. Kasprzaka 1 m. 6, od godz. 16. 23178g

Kozuszek damski, rozmiar 50, prawie nowy, sprzedam. Kancelerska 7, godz. 16. 23162g

Wózki dziecięce, najnowsze modele, poleca Wytwórnia Janke, Dąbrowskiego 88, tel. 406-23. 22316g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNODZIEŻOWE W POZNANIU

OFERUJE:

DO NATYCHMIASTOWEJ SPRZEDAŻY —

przedsiębiorstwom handlu detalicznego oraz konsumentom zbiorowym:

- ♦ fartuchy damskie i męskie płócienne — białe
- ♦ fartuchy damskie i męskie satynowe
- ♦ fartuchy damskie i męskie drelchowe
- ♦ fartuchy frontowe
- ♦ spodnie męskie robocze drelchowe
- ♦ koszule męskie robocze drelchowe
- ♦ kombinzony męskie robocze
- ♦ ubrania robocze szwedzkie
- ♦ koszule męskie flanelowe

Powyższe artykuły nabywać można

w MAGAZYNIE ODZIEŻY ROBOCZEJ —

Poznań (Górczyn), ul. Bojanowska 8, tel. 652-87. K7976

Sprzedam nowy laryngoskop. Tel. 636-23. 23235g

Fortepian mało używany, różne meble, sprzedam. Fietz, Dzierżyńskiego 3, 22510g

Sprzedam sypialnię jasną, prawie nową. Zamkowa 7 m. 11. 23102g

Sprzedam piec kapielowy, cały miedziany, na węgiel. Ul. Łąkowa 17 m. 23. 22110g

Piec c. o. Camino pow. 2,2 m², futro silowe — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22113g

Wielka Encyklopedia Powszechna, słownik języka polskiego 11 tom, Encyklopedia Powszechna Gutenberga — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22114g.

Sprzedam futro silowe, tel. 655-85. 22118g

Sprzedam zgrzewarkę na estrafol. Wiadomość: tel. 697-18, godz. 16—19. 22127g

Dogcart ogumiony w dobrym stanie tanio sprzeda. Adamski, Piaskowa 7. 22262g

Wózek nowoczesny sprzedam. Ul. Boczna 1a m. 1. 22290g

Sprzedam cegłę rozbiórkową. Poznań, ul. Kolejowa 50 m. 1. 22132g

Sprzedam agregat na ropę do ogrzewania domu jednorodzinnego prod. NRF, oraz wtryskarkę do tworzywa sztucznego Paček. Osiedle Wielkiego Października 5D. 22164g

Samochody

Syrenę 103, stan idealny, tanio sprzedam. Telefon 705-43. 22604g

Sprzedam samochód DKW zapasowym silnikiem. Po znań Mottego 3 m. 18. 22434g

Sprzedam Volkswagen 1500 — dostawczy, rocznik 1966, stan bardzo dobry. Poznań, Dąbrowskiego 175 22821g

Trabant, rocznik 1971 i 1967 sprzedam. Grunwaldzka 36 m. 13, po 15. 22323gpr

Warszawa 223 (70 r.), 108 tys. — sprzedam. Parking Marcinkowskiego. 23201g

Szybko, fachowo wyważasz koła, ustawisz zbieżność i światła — Stacji Diagnostycznej, inż. A. Piechowski, Kościelna 55. 22419g

Opel Rekord 1700, sprzedam. Tel. 311-78, 733-10, po 16. 23051g

Okazyjnie sprzedam w dobrym stanie technicznym Warszawa M-20. Informacja: Poznań, Głogowska 164, Baranowski. 22483g

Sprzedam samochód kabinowy 6-osobowy bez silnika i skrzyni. Peda. Ludowy — pow. Oborniki Wlkp. 1846p

Sprzedam Buick skrzynia biegów lewarkowa, ogumienie nowe. 30 tys. zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22193g.

Przerabiam hamulec ręczny na wal pędny do wszystkich typów Warszawy, terminowo, warsztat samochodowy. Puszczykowo, Szkolna 7. 22194g

Warszawę M-20 po remoncie zapasowy silnik lub bez okazji sprzedam. Adres wskazuje „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22158g.

Lokale

Paniom wspólny pokój — wynajmę. Ul. Gwardii Ludowej 42 m. 15, w podwórzu. 22872g

Mieszkanie 3-pokojowe, sa modzienne, willowe, wysoki parter, z wygodami — zarządzenie na mieszkanie 2, 5 lub 2-pokojowe, samo dzielne, wysoki parter, i ptr. 1 pokój do II ptr. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2317gpr.

Dwóch pracujących studentów, poszukuje pokoju w okolicy Rynku Wileckiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22870gpr.

Młode bezdzietne małżeństwo, poszukuje niekierującego pokoju. Dzielnica obojętna, względnie okolicę Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21890g.

Studentki przyjmą na pokój. Ul. Dzielnińska 68. 21902g

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, samodzielne na dwa mieszkania, po pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22321g.

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 — przyjmie zaraz KANDYDATÓW powyżej 18 lat do przyuczenia w zawodzie

LASTRIKARZA.
Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni zaraz:
— KIEROWCÓW na ciągniki z kat. II prawa jazdy.
— MONTERA SAMOCHODOWEGO ze specjalnością ciągnikową,
— STOLARZY,
— INSTALATORÓW
— oraz SZKŁARZY.
Zgłoszenia przyjmują dział pracy i placu, ul. Obornicka nr 227/229. K8516

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Poznań, ul. Ratajczaka 46 — zatrudni natychmiast na budowach w Poznaniu
— DOZORCÓW na cały etat, wzgl. 1/2 etatu.
— SPRZĄTACZKI na cały etat, wzgl. 1/2 etatu.
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.
Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela Dział Zatrudnienia i Plac PPEP Poznań, ul. Ratajczaka 46, pokój 16. K8455

AJENTÓW

do prowadzenia skupu opakowań szklanych dysponujących odpowiednim pomieszczeniem lub bez pomieszczenia — przyjmują
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Mat. Budowl. w Poznaniu, Czerwonej Armii 46 — „Centrum”, X piętro, pokój 1006. M8125

Zakłady Mięsne w Gnieźnie zatrudniają zaraz
INŻYNIERA MECHANIKA ze znajomością zagadnień inwestycyjno-remontowych.
Warunki pracy i placu do uzgodnienia na miejscu. W8272

GS „Samopomoc Chłopska” w Lubsku zatrudni zaraz 3 PIEKARZY
w piekarni Brody, pow. Lubsko woj. Zielona Góra.
Wynagrodzenie wg. obowiązującej tabeli plac dla pracowników piekarni. Gwarantujemy mieszkania kawalerskie.
Oferty należy kierować na adres Spółdzielni. W8235

Zamienie 3 duże pokoje z kuchnią w willi, balkonem i telefonem, wspólny korytarz i łazienka — na 3 małe pokoje z kuchnią, może być z dorostem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21898g.

Zamienie samodzielne mieszkanie w centrum 2,5 pokoju, kuchnia, łazienka stare budownictwo na 4 względnie 3 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie względnie 2 mieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22104g.

Przyjmę panią na pokój. Szubińska 18, Górczyn. 22106g

Kupię mieszkanie własnościowe może być pokój z kuchnią. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21894g.

Przyjmę na pustą pokój małżeństwo bezdzietne. Platne rok z góry i na pokój umebowany 2 panów opłata miesięczna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21920g.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, łazienką w Gnieźnie, na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Gniezno, tel. 22-78, do 15. 22196g

Poszukuję pokoju niekierującego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22218g.

Małżeństwo wynajmę z mieszkiem, platne rok z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22249g.

Nieruchomości

Kupię działkę budowlaną lub rozpoczętą budową w Poznaniu, blisko komunikacji, uzbrojoną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22428g.

Sprzedam działkę z prawem zabudowy w Poznaniu. Krobia, tel. 21. 19772g

Nieruchomości w Poznaniu, zamienię na nieruchomości w województwie warszawskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22529g.

Sprzedam dom mieszkalny 5 pokoi, budynek gospodarczy pięknie położony nad jeziorem przy Wrześni sprzedam. Kozłom, Psary Polskie 99. 21736g

Wartościowe gospodarstwo rolne 14 ha, bez inwentarza w pow. Środa Wlkp. sprzedam. Nieruchomości do objęcia wiosną 72 r. Adres wskazuje „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21735g.

Sprzedam dom z wolnym mieszkaniem i ogrodem wielkość 460 m². Wiadomość Gniezno, ul. Libelta 37 m. 3. 21751g

Sprzedam działkę o powierzchni 1700 m² w Grodzisku przy ul. Chocieszyńskiej. Wiadomość Grodzisk, Chocieszyńska 39 21804g



„KOZIOŁKI”

swoim sympatykom na miesiąc listopad U F U N D O W A Ł Y
68 NAGRÓD WARTOŚCI 250.000,— ZŁ

Główne wygrane:

- 1 samochód osobowy marki „Fiat 125 P”
- 2 premie po 5.000,— zł
- 15 premii po 2.000,— zł
- 50 premii po 1.000,— zł

W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony I i V - zakładowe, złożone na gry miesiąca listopada 1971 r., na które nie padła wygrana w losowaniu głównym.

Losowanie nagród odbędzie się w dniu 2 grudnia 1971 r. o godzinie 17 w świetlicy Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań, - Stare Miasto, ulica Libelta 16/20.

„KOZIOŁKI” — to gra mieszkańców Poznania i Wielkopolski. K8544

Przetargi

Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Poznaniu, ul. Śniadeckich 23, tel. 659-01 — OGŁASZA PRZETARG na rozbiorę 2 BUDYNKÓW GOSPODARSTWOWYCH murowanych na terenie posesji przy ulicy Krauthofera nr 35.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Siepe kosztorysy do wglądu w Dziale Inwestycyjno-Technicznym przy ul. Śniadeckich 19.

Ofertę zamierzającą wziąć udział w przetargu winni wpłacić do dnia 15. XI. 71 r. w kasie PSM wadium w wysokości 10 proc. wartości oferowanego świadczenia (robocizny).

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem: „Przetarg na rozbiorę”, należy składać do dnia 15. XI. 71 r. w Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Śniadeckich 23.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16. XI. 1971 r. o godz. 10.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, względnie anulowania przetargu bez podania przyczyny. K8540

Sprzedam dom 1-rodzinny z ogrodem. Jarocin, Marcinkowskiego nr 10. 1845p

Sprzedam dom parterowy (Dębica) 3 pokojowy, wolny do remontu. Warunek mieszkanie pokój z kuchnią. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21840g

Dom z ogrodem w Gdyni — Orłowice sprzedam. Oferty Irena Fedasz, Gdańsk 1 Poste-Restante. 21725g

Dom — 6 izb, budynek gospodarczy, ogród — sprzedam. Marian Lenart, K8253

Kupię parcelę około 2000 m², w Puszczykowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21858g.

Kupię małą parcelę względnie mieszkanie własnościowe, względnie domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21878g.

Sprzedam willę niewykończoną z budynkiem gospodarczym w ogrodzie z drzewami, o powierzchni 3,5 ha całość opłotowana w Książu Wlkp. ul. Kościuski 4. Jadwiga Kopankiewicz pow. Śrem. 22270g

Kupię małą parcelę około 2000 m², w Puszczykowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21858g.

Kupię małą parcelę względnie mieszkanie własnościowe, względnie domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21878g.

Sprzedam willę niewykończoną z budynkiem gospodarczym w ogrodzie z drzewami, o powierzchni 3,5 ha całość opłotowana w Książu Wlkp. ul. Kościuski 4. Jadwiga Kopankiewicz pow. Śrem. 22270g

Kupię małą parcelę około 2000 m², w Puszczykowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21858g.

Kupię małą parcelę względnie mieszkanie własnościowe, względnie domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21878g.

Sprzedam willę niewykończoną z budynkiem gospodarczym w ogrodzie z drzewami, o powierzchni 3,5 ha całość opłotowana w Książu Wlkp. ul. Kościuski 4. Jadwiga Kopankiewicz pow. Śrem. 22270g

Kupię małą parcelę około 2000 m², w Puszczykowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21858g.

Kupię małą parcelę względnie mieszkanie własnościowe, względnie domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21878g.

Sprzedam willę niewykończoną z budynkiem gospodarczym w ogrodzie z drzewami, o powierzchni 3,5 ha całość opłotowana w Książu Wlkp. ul. Kościuski 4. Jadwiga Kopankiewicz pow. Śrem. 22270g

Kupię małą parcelę około 2000 m², w Puszczykowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21858g.

Kupię małą parcelę względnie mieszkanie własnościowe, względnie domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21878g.

Sprzedam willę niewykończoną z budynkiem gospodarczym w ogrodzie z drzewami, o powierzchni 3,5 ha całość opłotowana w Książu Wlkp. ul. Kościuski 4. Jadwiga Kopankiewicz pow. Śrem. 22270g

Kupię małą parcelę około 2000 m², w Puszczykowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21858g.

Kupię małą parcelę względnie mieszkanie własnościowe, względnie domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21878g.

Sprzedam willę niewykończoną z budynkiem gospodarczym w ogrodzie z drzewami, o powierzchni 3,5 ha całość opłotowana w Książu Wlkp. ul. Kościuski 4. Jadwiga Kopankiewicz pow. Śrem. 22270g

Kupię małą parcelę około 2000 m², w Puszczykowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21858g.

Kupię małą parcelę względnie mieszkanie własnościowe, względnie domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21878g.

Sprzedam willę niewykończoną z budynkiem gospodarczym w ogrodzie z drzewami, o powierzchni 3,5 ha całość opłotowana w Książu Wlkp. ul. Kościuski 4. Jadwiga Kopankiewicz pow. Śrem. 22270g

Kupię małą parcelę około 2000 m², w Puszczykowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21858g.

Kupię małą parcelę względnie mieszkanie własnościowe, względnie domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21878g.

Sprzedam willę niewykończoną z budynkiem gospodarczym w ogrodzie z drzewami, o powierzchni 3,5 ha całość opłotowana w Książu Wlkp. ul. Kościuski 4. Jadwiga Kopankiewicz pow. Śrem. 22270g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 października 1971 r. zmarł niespodziewanie po ciężkich cierpieniach nasz najdroższy mąż, tatulek, drogi teści i dziadziuś, kochany brat i szwagier, 50.

MARCELI DEKERT

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 7.30 na cmentarzu junikowskim.

Pozostają w nieutulonym smutku
żona, córki, zięciowie, wnuczki
oraz brat z żoną

Poznań, Długosza 20 m. 2. 23219g

Dnia 2 listopada 1971 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa matka, żona, siostra, córka, babka, teściowa, przeżywszy lat 43, 5p.

z RATAJCZYKÓW

GENOWEFA LEŚNIEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

W dniu 3 listopada 1971 r. zmarła po ciężkich i długich cierpieniach moja ukochana żona, mama, babcia, siostra, bratowa, szwagierka i ciotka, przeżywszy lat 73, 5p.

WŁADYSŁAWA

CICHOCA-GIELNIAK

z domu IWANŚKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 11.05 na J-nikowie.

Strapiona

RODZINA

Z bólem zawiadamiamy, że 1 listopada 1971 roku zakończyła nagle swój pracowity żywot

HELENA NOWACZEWSKA

80-letnia sekretarka Liceum Pedagogicznego, aktywny członek Związku Nauczycielstwa Polskiego, człowiek niepospolitej energii i dobroci, prawdziwy przyjaciel młodzieży i Szkoły.

Cześć Jej pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 listopada br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, POP, Ognisko ZNP, Młodzież i Komitet Rodzicielski
Liceum Pedagogicznego oraz
Liceum Ekonomicznego nr 27 w Poznaniu,
ul. Różana 17 a. K8523

Dnia 3 listopada 1971 r. zmarł w wieku 56 lat długoletni, zasłużony działacz ruchu ludowego członek Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Poznaniu, wiceprezes Powiatowego Komitetu ZSL w Wągrowcu

kolega ANTONI BALBUS

Zmarły był znanym i cenionym działaczem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, z dużym zaangażowaniem brał udział w życiu społeczno-politycznym. Za swe zasługi wyróżniony wysokimi odznaczeniami państwowymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Odznaką Grunwaldu i Odznaką Tysiąclecia.

W Zmarłym tracimy ofiarnego działacza i kolegę.

Cześć Jego pamięci!
PREZYDIUM
Powiatowego Komitetu ZSL w Wągrowcu
PREZYDIUM
Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Poznaniu K8557

Dnia 3 listopada 1971 r. zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie mój najdroższy mąż, ojciec i teści

ANTONI BALBUS

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 listopada br. o godzinie 14 na cmentarzu w Wągrowcu, przy ul. Wyzwolenia.

W głębokim smutku pogrążeni
żona, dzieci i zięciowie

23232g

W dniu 2 listopada 1971 r. zmarła po ciężkiej chorobie, długoletnia członkini naszej Spółdzielni

STANISŁAWA SZCZAP

W Zmarłej straciłmy sumienną pracownicę i dobrą koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 listopada 1971 r. o godz. 11 w Pobiedziskach.

Rodzinie Zmarłej wyrażamy głębokiego współczucia składając

Rada — Zarząd i Załoga
Spółdzielni Pracy „Rutnik” w Pobiedziskach. K8549

Dnia 29. X. 1971 roku zmarł

dr WITOLD CZEGLIK

członek

Od czego jest samorząd

Dużo się mówi ostatnio o konieczności podniesienia rangi samorządu wiejskiego, o potrzebie zwiększenia nadzoru ze strony samej ludności nad działalnością instytucji obsługujących rolnictwo. Konieczność takiego kierunku zmian podkreślają Wytyczne na VI Zjazd partii. Jak wygląda praca samorządu wiejskiego w praktyce? Rozmawiamy na ten temat z rolnikiem z Tarnowa Starego Antonim Stępiem, wchodzącym w skład władz Banku Spółdzielczego w Czempiu.

— Jakże widzi pan możliwości aktywizacji samorządu wiejskiego na swoim terenie?

— Dużo zależy od nas samych od rolników wchodzących w skład samorządu. My na przykład, dzięki pomyślnie układającej się współpracy z kierownictwem i personelem Banku Spółdzielczego, możemy odnotować polepszenie obsługi rolników i ludności samego Czempiu. Na zebraniach wiejskich nie słyszy się skarg.

— Czy wszędzie jest tak dobrze, czy inne instytucje również tak liczą się z głosem samorządu?

— Na pewno nie wszędzie. Na przykład w Międzykółkowej Bazy Maszynowej w Czempiu. Bałagan i brak dyscypliny wśród traktorzystów, zła jakość usług, zbyt długie oczekiwanie, dublowanie rachunków, podwójne faktury za prace, niezabezpieczony sprzęt — to tylko niektóre z zarzutów, jakie stawia się kierownictwu i personelowi tej Bazy. Z tego względu, że Rada Użytkowników nie umiała właściwie nadzorować działalności Bazy, trzeba było zająć się tą sprawą na sesji Miejskiej Rady Narodowej, której jestem również członkiem. Sesja nie przyjęła sprawozdania kierownika Bazy i wydała zalecenia zmierzające do uzdrowienia sytuacji.

— Czy tych spraw nie mógł załatwić samorząd?

— Na pewno tak, gdyby w porę zareagowali członkowie kółek rolniczych, z których pieniądze finansuje się Bazę. Połowa sprzętu teraz to złom, sam to oglądałem, plachty od kombajnów pogniły, a teraz stoją one nie przykryte. Maszyny są źle konserwowane, nie mówiąc już o nieodpowiedniej eksploatacji.

— Z tego wynika, że zbyt długo przyglądano się bezradnie bezczynności kierownictwa. Cemu przypisać taką obojętność?

— Rolnicy obojętni chyba nie byli, lecz lekceważyli takie wymogi statutowe, jak wysłuchiwanie sprawozdań z dzia-



ANTONI STĘPIEŃ: „Czas już najwyższy, żeby taki samorząd nie malowany u nas wybrano...”.
Fot. — „Głos”

łałości Bazy, systematyczne kontrole. Nieznajomość, brak zaufania do papierkowej roboty, jak to się u nas mówi, wcale nie zwalnia od prowadzenia dokładnej dokumentacji, właściwej księgowości i jej na leżytej kontroli. Jeśli kierownik Bazy nie wykazywał odpowiedniej energii i operatywności, trzeba było mu to wcześniej powiedzieć, żądać odpowiednich dokumentów, udzielić nawet nagany, bo do tego samorząd ma prawo. Nie można mówić, że sprawozdania to czcza formalność. Rolnicy muszą być na bieżąco in-

formowani co się dzieje z ich pieniędzmi, na co są wydrukowane i jak się nimi gospodaruje.

— Czy tej kontroli nie utrudnia obecna struktura międzykółkowych baz maszynowych? Znaczne odległości, konieczność obsługi kilkunastu wsi?

— W dużym stopniu tak, dawniej kółkom rolniczym łatwiej było skontrolować traktorystów, bo pracowali w ich wsi, każdy go mógł widzieć. Sprzęt też był na miejscu, unikało się niepotrzebnych przejazdów. Wydaje się, że i na to jest sposób. Kierownik Bazy nie powinien stale przebywać na miejscu, musi kontrolować traktorzystów na polach, musi wiedzieć gdzie ma sprzęt i w jakim stanie technicznym. Stały kontakt z zarządami kółek dałby na pewno sporo obserwacji i spostrzeżeń.

Czas już najwyższy, żeby taki samorząd niemalowany u nas wybrano, co by na serio zabrał się do pracy, a wtedy rolnicy przestaną narzekać na obsługę ze strony kółek rolniczych.

Rozmawiała:

MARIA POLCYNOWA

Miesiąc Dobroci dla Zwierząt

Pamiętajmy o nich zawsze

Zarząd Główny Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w PRL zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli, którym los zwierząt nie jest obojętny i którzy w stosunku do zwierząt, ale również sprawę ludzi — o zapisanie się do Towarzystwa i powiększenie liczby członków naszych Oddziałów Terenowych dla upowszechnienia i realizowania celów Towarzystwa, mających również znaczenie w podniesieniu cywilizacji społecznej pod względem wychowawczym i gospodarczym.

Jednocześnie Zarząd Główny Towarzystwa apeluje do wszystkich ludzi mających do czynienia ze zwierzętami, by pamiętali, że niezależnie od

gatunku — zwierzęta często niepotrzebnie cierpią przez człowieka dla człowieka. Zbliża się zima — pamiętajmy:

— że należy zadbać o stan obór, stajni, chlewów, kurników, by zwierzęta tam przebywające nie odcierpiały wskutek opadów z mrozów, oraz poić je w czasie mrozów wodą podgrzaną;

— że podchodzące pod dachostwa zwierzęta w czasie ostrych dni zimy wymagają opieki;

— że Burkom czy Azorkom, stróżom naszego mienia i przyjaźniom człowieka, należy się przysposowiana na zimę buda, codziennie ciepła siewa i woda.

— że kot, nasz sojusznik w walce z gryzoniami, tak mało potrzebuje opieki: ciepły kąt, miseczkę mleka, wody, że kot dobrze karmiony ma więcej siły do walki z gryzoniami;

— że ptaki są obrońcami naszych pól przed szkodnikami i dlatego trzeba je dokarmiać w czasie zimy, gdy one potrzebują naszej pomocy;

— że kątowanie przeciążonych koni i używanie chorych koni do pracy jest karalne, a zimą trzeba pamiętać o derce i podkuciu na ostro;

— że kępowanie nóg i skrzydeł ptactwa, przewożenie ptactwa w workach, kranie żywych ryb i oskrobywanie łusek żywcem jest okrutne.

Najgorętszy apel Towarzystwo kieruje do ludzi mających do czynienia ze zwierzętami cierpiącymi w zamknięciu:

— w rzeźniach przebywają zwierzęta często cierpiące z powodu braku karmienia, nie karmienie i nie pojenie w czasie kilkudniowych postojów,

— w zwierzętarniach doświadczalnych w służbie ludzkości giną myszy, szczury, winki morskie, króliki, barany, małpy, koty, psy, konie. Towarzystwo pragnęłoby, by w każdej zwierzętarni doświadczalnej znalazła echo sentencja z pomnika psa w Leningradzie, że „godność ludzka nakłada na nas obowiązek oszczędzania zwierzętom zbędnych cierpień”.

Zwierzęta nas karmią, ubierają, strzegą, bawią, towarzyszą nam, są dla człowieka dochodowe i użytkowe, zwierzęta utworowały człowiekowi drogę w Kosmos — odpłacmy im się dobrym traktowaniem.

Ponadto Towarzystwo przypomina, że w październiku i listopadzie 1971 r. czynne jest konto w PKO i O/M Warszawa nr 1-9-121941 „Miesiąc Dobroci dla Zwierząt” i każda najmniejsza choćby wpłata będzie przyjęta z wdzięcznością, bowiem pozwoli Towarzystwu wzmocnić opiekę nad zwierzętami, (na)

Opracowany projekt zadań w dziedzinie komunikacji na bieżącą 5-latkę przewiduje dalszy wzrost liczby przewożonych pasażerów środkami komunikacji autobusowej poprzez uruchomienie nowych linii (np. Lulin — Żukowo — Chrustowo — Oborniki), zwiększenie liczby kursów na liniach już istniejących z równoczesnym dostosowaniem godzin odjazdu do potrzeb społeczeństwa. Zakłada się też pobudowanie 17 wiat i zadaszeń na przystankach autobusowych oraz budowę dworca autobusowego w Obornikach przy ul. Powstańców Wielkopolskich.

Państwowy Ośrodek Maszynowy i Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Obornikach planują budowę w miesiącu dwóch nowoczesnych stacji diagnostycznych, wyposażonych także w kanały szybkiej obsługi, służące do natychmiastowego usuwania usterek. Ponadto — ze względu na wadliwe usytuowanie — stacja benzynowa w Obornikach przeniesiona zostanie poza obręb zabudowy przy drodze do Poznania.

W zakresie łączności z ważniejszych zadań przewiduje się rozbudowę systemu gospodarczym centrali telefonicznej w Obornikach o 80 numerów, zaistalowanie urządzeń telegrafii wielokrotnej dla uruchomienia pięciu dalekopisów: w Obornickich Fabrykach Mebli, Zakładach Miesnych, PBR-olu, Betoniarń oraz Przedsiębiorstwie Konserwacji i Eksploatacji Urządzeń Wodno-Melioracyjnych. Jeszcze w br. zamontowane zostanie na centrali nowoczesne urządzenie telefoniczne nośnej 12-krotnej, co w znacznym stopniu polepszy słyszalność rozmów międzymiastowych. W przyszłym roku natomiast zaplanowano wybudowanie centrali ręcznych na automatyczne w urzędach pocztowych Ludomy i Kiszewo.

Na drogach państwowych w powiecie przewiduje się budowę tylko 1 km drogi trawnej na odcinku Stobnica — Obrzycko w 1973 r. Remontowi i modernizacji natomiast poddanych zostanie w sumie ponad 110 km dróg państwowych. W obecnej 5-lacie przewiduje się ponadto wybudowanie nowych dróg lokalnych na długości 27 km, w tym 15 km w ramach czynów społecznych oraz modernizację 35 km dróg. Tym samym zwiększy się gęstość dróg lokalnych o nawierzchni twardej z 16,2 km do 17,5 km na 100 km kw. powierzchni.

PIOTR BOROWICZ

Odnaczenia państwowe dla przodujących rolników

W świetlicy obornickiego PBR-olu odbyło się ostatnio posiedzenie Zarządu Powiatowego Związku Kółek Rolniczych. Omówiono na nim uchwały Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie dalszego rozwoju kółek rolniczych oraz aktualną sytuację w rolnictwie powiatu obornickiego. W dyskusji poruszano szereg różnorodnych problemów, związanych z rolą i zadaniami samorządu chłopskiego w świetle Wytycznych na VI Zjazd partii.

Podczas posiedzenia dokonano też dekoracji odznaczeniami państwowymi przodujących rolników i działaczy rolnych z powiatu. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymał: K. Morańska z Wiardowa, K. Faliński z Boduszewa, J. Frackowiak z Głębocka, J. Józefczyk z Mściszewa, St. Nowicki z Sycyna, Cz. Otto z Zernik, K. Rembacz z Ludom, St. Walkowski z Ocieszyna, Fr. Wiśniewski z Kiszewka, K. Zarebski z Maniewa i H. Teclaw z Parkowa (wszystcy rolnicy) oraz inż. J. Kobyła — kierownik Powiatowego Inspektoratu Wodno-Melioracyjnego. Ponadto wręczono cztery Brązowe Krzyże Zasługi oraz po jednym odznaczeniu „Zasłużony Pracownik Rolnictwa” i „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”. (bop)

Zaopatrzenie w ziemniaki sprawne

Punkty skupu powiatu śremskiego przyjmują codziennie dziesiątki ton zbóż i ziemniaków. Po ważnie wzrosły również w IV kwartale br. dostawy trzody chlewnej i bydła opasowego. Przekroczyli plany dostaw rolnicy z Dolna, Śremu oraz z gromad Kornik-Północ i Kornik-Południe. Gorzej natomiast przebiega skup w gromadach: Wyrzeka, Krzyżanowo i Brodnica.

Jeśli chodzi o ziemniaki jadalne, przeznaczane do rozprzedaży wśród ludności miejskiej, to na plan 3 115 ton skupiono już 1 987 ton, co stanowi 59,9 proc. planu rocznego. Świadczy to o tym, że mimo zmniejszonego urodzaju ziemniaków, rolnicy śremscy spieszą z dostawą ziemniaków konsumpcyjnych, aby przed nastaniem przymrozków zaopatrzyć w nie mieszkańców miast. (st)

„Sweet”: 23 Elegie rzymskie: 23.05 Collegium musicum — Mistrzowie orkiestracji Hektor Berlioz: 23.50 Na dobranoc śpiewa Aleksander ONZ: 24 Wiadomości Radia ONZ.

WIADOMOŚCI: 5. 6.30. 7.30. 8.30. 10.30. 12.05. 15.30. 17. 18.30. 22.

TELEWIZJA

CZWARTEK — PROGRAM I: 8.15—8.45 — Matematyka w szkole — „Problemy wprowadzania twierdzeń matematycznych” — cz. I: 9—9.30 — Program dla szkół — Historia kl. VI Dwór Zygmunta: 11.55—12.25 — Dla szkół — Język polski kl. IV lic. — „Polska poezja współczesna” — cz. III: 13.50—14.20 — Mechanizacja rolnictwa — Układ zasilania silników spalających — cz. I: 14.35—15.05 — Mechanizacja rolnictwa — Układ zasilania silników spalających — cz. II: 15.20—16.25 — Politechnika TV — Geometria wykresowa — I rok „Elementy ułamkowe” oraz „Elementy ułamkowe” — 16.30 — Dziennik: 16.40 — Dla młodych widzów — Ekran z bratkiem — w programie „Przełom II” — film z serii „Niewiarygodne przygody Marka Piegusa”: 17.45 — Magazyn IRT: 18 — Reportaż filmowy z VII Bydgoskiego Festiwalu Muzycznego:

Sobie — osiedlu — miastu



Z pozytywnej inicjatywą wyszli mieszkańcy ulic Krzywej i Torowej w Kościele. Dla uczczenia VI Zjazdu partii podjęli oni w czynie społecznym budowę instalacji wodnej i kanalizacyjnej. Koordynacją prac ziemnych i instalacyjnych zajęli się Obywatelski Komitet Budowy, na czele którego stanął Stanisław Graf. Mieszkańcom obu wspomnianych ulic z wydatną pomocą przyszła Miejska Rada Narodowa w Kościele, dotując na rzecz czynu 100 tys. zł. Ogólna wartość wykonanych prac wyniosła pół miliona złotych. Na podkreślenie zasług znakomita organizacja i tempo robót. Dość wspomnieć, że realizację czynu zakończono w ciągu niespełna trzech tygodni. Na zdjęciu: Stanisław Graf i Julian Odważny przy pracy. (zi)

Fot. — K. Wojciechowski

Sygnali ożytkowników

... Na drodze do Polskiej wsi w kierunku wsi Przybory (pow. Gniezno) brak oświetlenia, mimo, że w ubiegłym roku założono tam lampy ręczne. Dotychczas ani jedna z nich nie paliła się.

... W Śremie na ulicach: Poznańskiej, Kościuszki, Walicki Młodych i Placu 20 Października, zakładano oświetlenie. Po pracach tych pozostało niezabezpieczone otwory do skrzyń połączeniowych, nie zasypiano dołów — wykopać i nie ułożyć płytek chodnikowych.

Rozwojowe perspektywy komunikacji i łączności

Z sesji PRN w Obornikach

Nad kierunkami rozwoju i zadaniami komunikacji i łączności w pow. obornickim w latach 1971/75 obradowali ostatnio radni Powiatowej Rady Narodowej. Na podstawie oceny dotychczasowego dorobku w tym zakresie, przedyskutowano program podniesienia sprawności i unowocześnienia wszystkich rodzajów transportu oraz łączności. Ponadto podczas sesji dokonano wyboru ławników do Sądu Powiatowego oraz członków Kolegium do spraw wykroczeń przy Prezydium PRN.

W okresie kampanii wyborczej do rad narodowych w 1965 r. i 1969 r. pod adresem resortu komunikacji i łączności od mieszkańców obornickiego wpłynęło 26 postulatów i wniosków. Z tej liczby 10 zostało już wykonanych. Do najważniejszych dotychczas zrealizowanych zaliczyć trzeba: wybudowanie w ramach czynów społecznych 10,2 km nowych dróg twardych i zmodernizowanie 16,5 km, pobudowanie drogi Grudna — Wełna, wzniesienie 14 wiat i zadaszeń na przystankach autobusowych, uruchomienie linii PKS na trasie Oborniki — Uchorowo — Słomowo — Oborniki oraz ztelefonizowanie wiosek Kiszewko i Ocieszyn II.